



dziennik

W S C H O D N I

WTOREK 15 STYCZNIA 2019r.

Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,54 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXV Nr 10 (6467) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Agnieszka Mazuś | www.dziennikwschodni.pl

Nie tylko Gdańsk płacze

TRAGEDIA Prezydent Gdańsk nie żyje. Paweł Adamowicz zmarł wczoraj w szpitalu w wyniku obrażeń, jakich doznał podczas ataku nożownika na niedzielnym finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na spontaniczne wiece pod hasłem „Stop Nienawiści” wyszli wczoraj wieczorem mieszkańcy wielu polskich miast

TOMASZ MACIUSZCZAK

P o godz. 18 na plac Łokietka w Lublinie przyszło ponad pół tysiąca mieszkańców miasta. W milczeniu oddali cześć prezydentowi Gdańsk, zapalali znicze pod ustawionym na schodach ratusza jego zdjęciem. Podobne spontaniczne manifestacje odbyły się w wielu miastach Polski, m.in. w Zamościu, Białej Podlaskiej, Puławach.

– Nie zdarzyło się w historii polskiej demokracji, żeby ta wielka fala nienawiści, która przebiega się wszędzie w sferze publicznej, wywołała tak straszne zdarzenie. Niech ta śmierć nie pójdzie na darmo. Starajmy się wyrzucić nienawiść z naszych serc, bo to ona spowodowała, że Pawła Adamowicza wśród nas nie ma – mówił prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

– Pawła Adamowicza uważałem za swojego przyjaciela, on chyba po trosze uważał się za mojego ucznia. Był to człowiek prawy, człowiek służby. Wiele czasu z nim przegadałem. Rzetelnie oceniał sytuację w naszym kraju i miał odwagę powiedzieć, co myśli – wspominał lubelski dominikanin o. Ludwik Wiśniewski. – To, co się stało, to jest coś

LUBLIN • 14 STYCZNIA, GODZINA 18.15



straszego. Czara goryczy się przelała. Mam nadzieję, że ta śmierć nas trochę obudzi i wyzwoli z tej nienawiści.

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się tuż przed godz. 20 w niedzielę na gdańskim Targu Węlowym. Trwał Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na scenie odliczano sekundy do „Światelka do nieba”, gdy do prezydenta Adamowicza podszedł mężczyzna i zadał mu trzy ciosy

nożem. Prezydenta w bardzo ciężkim stanie zabrala karetka do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, gdzie przeszedł pięciogodzinną operację. Miał rany serca, przepony i narządów wewnętrznych.

– Nie udało się wygrać z tym wszystkim, co go dotknęło. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie – zakomunikował wczoraj po godz. 14.30 przed gdańskim szpitalem minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Napastnik to 27-letni mieszkaniec Gdańsk Stefan W. Po ataku, na scenie, triumfalnie podniósł ręce do góry. Wykrzykiwał do mikrofonu: „Siedziałem niewinny w więzieniu! Platforma Obywatelska mnie torturowała, dlatego właśnie zginął Adamowicz!”. Był wcześniej karany za raboże. W grudniu wyszedł na wolność po 5,5 roku spędzonych za kratami. Wczoraj usłyszał zarzut zabójstwa.

Paweł Adamowicz miał 53 lata. W latach 1990-93 był prorektorem Uniwersytetu Gdańskiego. Prezydentem Gdańsk był od 1998 roku. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych został wybrany na to stanowisko już po raz szósty. WOŚP wspierał od wielu lat. W sobotę w mediach społecznościowych zachęcał gdańszczan: Pobjijmy kolejny rekord. Niech Gdańsk da przykład Polsce!

W niedzielę przed godz. 17, w swoim ostatnim wpisie na Facebooku pochwalił się: „5613,11 zł - taką kwotę udało mi się zebrać w 27. finał WOŚP w Gdańsku. Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy wrzucali pieniądze do mojej puszeki i pomogli pobić mój osobisty rekord”. Zaprosił też mieszkańców Gdańsk „do wyjścia z domu i przyłączenia się do dobrej zabawy przy Złotej Bramie”.

Wczoraj po południu o rezygnacji z funkcji prezesa fundacji WOŚP poinformował jej założyciel Jerzy Owsiak.

– Dalej będę dla fundacji pracował, ale już nie będę podejmował żadnych decyzji – tłumaczy Owsiak. – Pan prezydent zbierał pieniądze razem z nami, był razem z nami i będzie z nami do końca świata i jeden dzień dłużej. Wspierajcie fundację, bądźcie razem z nami – zaapelował.

Prezydent RP Andrzej Duda oświadczył, że w dniu pogrzebu Adamowicza ogłosi żałobę narodową. Trzy dni żałoby ogłosił wczoraj w stolicy prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Stanisław Budzik, metropolita lubelski
● Niech Bóg da wieczny pokój śp. Pawłowi Adamowiczowi, a naród niech zrozumie przesłanie tej tragicznej śmierci.

Krzysztof Żuk, prezydent Lublina
● Nie sposób wyrazić ogromu bólu. Paweł był moim przyjacielem, wybitnym samorządowcem, całym sercem oddanym swojemu miastu i mieszkańcom. Trudno wypełnić pustkę, która zostaje po takich osobach, jak On. Paweł, wiem jak bardzo kochałeś swoją Rodzinę i Gdańsk. Wiem, że będziesz czuwał nad Nimi z góry. Żegnaj Przyjacielu. Spoczywaj w pokoju.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, posłanka PIS
● To niewyobrażalna tragedia, która nigdy nie powinna mieć miejsca. To cios zadany w serce całej Polski. Bądźmy razem i módlmy się w Jego intencji.

Krzysztof Hetman, europoseł PSL
● Już nigdy więcej nie uśmiechnie się do nas tym charakterystycznym uśmiechem z przymrużonymi oczami... Już nigdy więcej nie będziemy mogli cieszyć się jego otwartością, życzliwością i tolerancją... Już nigdy więcej nie będziemy mogli go podziwiać za odwagę i bezkompromisowe sprzeciwianie się brakowi tolerancji i homofobii... Już nigdy więcej nie będzie cieszyć się z rekordowej kwoty zebranej do puszeki WOŚP i nigdy już nie odda honorowo swojej krwi. Straciłmy człowieka niezwykłego, który w swoich codziennych działaniach dokładał cegiełkę do tego, by świat był lepszy. Żegnaj Panie Prezydencie.

Włodzimierz Karpiński, poseł PO
● Żegnaj przyjacielu. Wielki smutek i pustka. Dobry człowiek, patriota, wierny Polsce i Gdańskowi. Nie umiem powstrzymać bólu i wzruszenia.

Orkiestra jak co roku rekordowa

WOŚP Sztaby 27. finału WOŚP w województwie lubelskim już mówią o rekordowych wynikach zbiórki, a liczenie pieniędzy jeszcze się nie zakończyło

Blisko **121 TYS. ZŁ** zebrał sztab WOŚP w Galerii Labirynt (na zdjęciu). – Nie spodziewaliśmy się takiego wyniku, jesteśmy bardzo zadowoleni zwłaszcza, że była niedziela bez handlu. Jeden z naszych wolontariuszy zebrał 5,8 tys. zł – mówi Blanka Zwierz, szefowa sztabu w Galerii Labirynt. – Trudno to porównać do wyników z ubiegłego roku. Wtedy zbiórka była inaczej zorganizowana – główny sztab działał w Olimpie i zebrał ok. 300 tys. zł.

Drugi z czterech lubelskich sztabów – Klonowic w Centrum Kultury w Lublinie zebrał **OK. 100 TYS. ZŁ**.

– To znacznie więcej niż w poprzednich latach, kiedy zbieraliśmy ok. 60-70 tys. zł – mówi Izabela Magdziak, szefowa sztabu Klonowic.

84 TYS. 624 ZŁ – to wynik niedzielnej zbiórki w Świdniku. To o ok. 22 tys. zł więcej niż w roku ubiegłym. Rekord padł również w Janowie Lubelskim, gdzie wolontariusze WOŚP zebrał **15 635 ZŁ**. To o ok. 4 tys. zł więcej niż w 2018 r.

Pieniądze zebrane w ramach 27. finału WOŚP sumuje jeszcze Kraśnik.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Zostały nam jeszcze do policzenia puszki 80 wolontariuszy – usłyszeliśmy wczoraj w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku, gdzie działa jedyny sztab WOŚP w tym mieście. Póki co kraśnicki wynik to **41 TYS. ZŁ**. W ubiegłym roku w Kraśniku zebrano 54 tys. zł. – Myślimy,

że w tym roku ten wynik będzie wyższy – mają nadzieję organizatorzy.

Rekordowy jest też wynik zbiórki puławskiego sztabu WOŚP. Według wstępnych obliczeń, zebrano ok. **125 TYS. ZŁ**.

– To o 30 tys. zł więcej, niż w zeszłym roku, a to wciąż szacunkowe dane. Po ponow-

nym przeliczeniu może okazać się, że ten wynik będzie jeszcze wyższy. Dokładną sumę będziemy znali we wtorek – mówi Marta Grykałowska, szefowa sztabu z hufca ZHP w Puławach.

Najwięcej, bo ok. 90 tys. zł to wkład do puszek, które przynieśli wolontariusze

(rekordzista uzbierał 2,1 tys. zł.). Na pozostałą kwotę złożył dochód z licytacji (18 tys. zł), aukcji przeprowadzonej w Puławskiej Galerii Sztuki przy Domu Chemika (ponad 14 tys. zł) oraz niedzielного biegu (2,8 tys. zł).

Wolontariusze sztabu WOŚP w zamojskim Młodzie-

żowym Domu Kultury zebrali ponad **184 TYS. ZŁ**.

– Nie jest to kwota ostateczna. Ze względu m.in. na zmianę kursu walut może ona podlegać jeszcze zmianom. Już teraz się cieszę, że udało nam się pobić ubiegłoroczny rekord zbiórki – mówi Andrzej Szumowski, dyrektor MDK w Zamościu.

Bialski sztab WOŚP wczoraj miał na koncie **ponad 145 TYS. ZŁ**, ale pieniądze będą spływać do piątku. Organizatorzy nie mają wątpliwości, że rekord zostanie pobity. Na ulicach powiatu bialskiego kwestowało ponad 500 wolontariuszy. W ubiegłym roku bialskim wolontariuszom udało się zebrać 155 166,39 zł.

Pieniądze policzyły dwa chełmskie sztaby w I i II LO w Chełmie. Pierwszy zebrał ok. **34 TYS. ZŁ**, drugi – ok. **23 TYS. ZŁ**. Sztab przy Automobilklubie Chełmskim ma na razie ok. **44 TYS. ZŁ**. Na policzenie czeka jeszcze 1/3 ze 120 puszek wolontariuszy i pieniądze z licytacji.

W całej Polsce podczas 27. finału WOŚP udało się zebrać 92,1 mln zł, ale liczenie pieniędzy jeszcze trwa.

(KP) (AA) (RS) (ASK) (EB) (BAR)

Cała klasa na studniówkowej spódnicy

ROZMOWA z Beatą Szczerbińską-Budzyńską, wychowawczynią klasy 3 F w II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie

• Takiej kreacji na lubelskich studniówkach jeszcze nie było. Skąd pomysł?

– Chciałam uczcić swoją klasę. Dostałam ją „w spadku” w drugim roku nauki. Czas na integrację był więc znacznie krótszy. Klasa jest zgrana, uczniowie się szanują, ale przyjaźnią się kameralnie w mniejszych grupkach. W trzeciej klasie poczułam, że coś się kończy i teraz nadrabiam towarzyskie zaległości. Ja też poczułam, że coś się kończy i bardzo tego pożałowałam, bo bardzo się z nimi życzę. I to właśnie z tych uczuć zrodził się pomysł na studniówkową kreację.

• Podobno powstawała ona do ostatniej chwili.

– Najpierw poprosiłam uczniów o zgodę na takie wykorzystanie ich wizerunków podkreślając, że albo będzie to spódnica z podobiznami wszystkich, albo rezygnuję z pomysłu. Zgodzili się. Rozrysowałam więc spódnice, którą uszyły mi dwie najlepsze krawcowe – moja mama i ciocia. I poprosiłam,

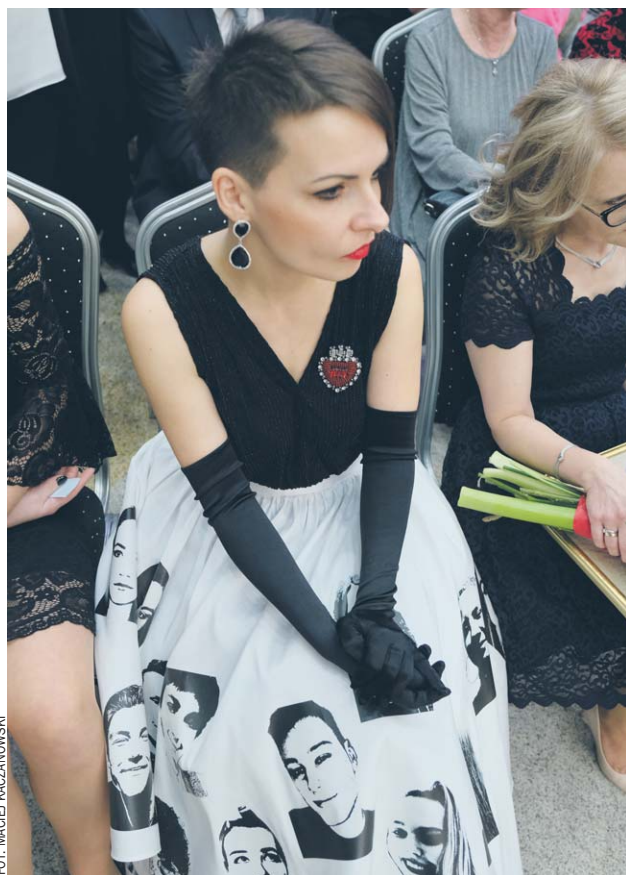
żeby każdy wskazał miejsce, w którym chce się znaleźć. Jedni mają dystans do siebie, inni nie. Jedni celowo chcieli być z tyłu, a innym zależało na przodzie. To wszystko ich wybór. Rzeczywiście jeszcze na dzień przed balem kreacji nie miałam, bo nie każdy zdołał mi wcześniej wysłać swoje zdjęcia.

• Zdjęcie wykonane specjalnie na tę okazję.

– To miało być selfie. Podczas obrabiania tych fotografii przyglądałam się swoim uczniom z innej, bardziej osobistej strony. Wiele mi te zdjęcia o nich powiedziały, bo jedni zrobili sobie bardzo żartobliwe, inni poważne, a jeszcze inni sięgnęli po stylizację. Potem drukowałam je na domowej drukarce atramentowej i naprasowywałam żelazkiem. Był strach, że któraś twarz nie wyjdzie. Wtedy zostałabym na studniówkę bez kreacji.

• Jakie były reakcje?

– Tylko pozytywne. Świetnie zareagowali rodzice, którzy przyszli popatrzeć



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

na poloneza i odnajdowali na spódnicy swoje dzieci. Śmiesznie było i bardzo miło.

• Co teraz stanie się ze spódnicą.

– Był pomysł, że na studniówce uczniowie będą składać na niej autografy, ale pisak do tkanin potrzebuje czasu, żeby wyschnąć. Dlatego, żeby się nic nie rozmazało, będzie temu poświęcona godzina wychowawcza. Potem spódnica trafi do szkoły i będzie naszym klasowym tablo.

• Uczypani wiedzy o kulturze i przygotowuje młodzież do matury z historii sztuki, ale przede wszystkim prowadzi wiele zajęć poza programem nauczania.

– To bardzo ważne. Podczas 45 minut lekcji nie mogą poświęcić czasu każdemu. Przy projektach każdy jest indywidualnością. Zdarza się więc, że siedzimy po godzinach w kucki lub na czworakach i coś kleimy lub lepimy. To integruje. Wiele można się o młodzieży wtedy dowie-

dzieć. To takie kameralne godziny wychowawcze.

• Znajduje na nie pani czas?

– Nauczycielem trzeba być z pasji. Bardzo często to uczniowie wychodzą z inicjatywą. Mówią: „Sorko, zróbmy coś”. Zresztą oni bardzo często wybierają Zamoy, bo w tej szkole się dużo dzieje. Są przeróżne akcje, takie jak np. Zwierciadła czy Coffe Zamoy. Nie mogę im powiedzieć, że mam za dużo na głowie. Z ogromną przyjemnością angażuję się w dodatkowe zajęcia. Na przykład z Anną Łukaszczyk wchodzimy z młodzieżą w przestrzeń miejską. To np. akcje promujące ulicę Ogrodową czy tegoroczna wystawa poświęcona uczniom szkoły walczących w wojnie polsko-bolszewickiej (z Muzeum Brama Krakowska). Uwielbiam to robić. To moja pasja.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

więcej zdjęć
www.dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Dwa medale dla redaktora Mariana Turskiego

LUBLIN Medal Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska oraz Medal 700-lecia Miasta Lublin otrzymał wczoraj w Trybunale Koronnym redaktor Marian Turski, wieloletni szef działu historycznego tygodnika „Polityka”. Uroczystość rozpoczęła się od uczczenia minutą ciszy zmarłego wczoraj prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

– Nie jest to dzień wesoły. Ale jest... - tymi słowami red. Turski rozpoczął swoje wystąpienie. Przyznał, że szczególnie cieszy się z wyróżnienia za wieloletnią współpracę z UMCS. Podkreślił związki z lubelską uczelnią zmarłego w 2011 roku publicysty Leopolda Ungera.

– Ta nagroda upamiętnia mojego przyjaciela. Każdy z nas ma krąg trzech, pięciu,

dwudziestu przyjaciół. Połdek Unger był jednym z tych pięciu w moim życiu – mówił Turski.

Marian Turski jest szefem działu historycznego tygodnika „Polityka”. Od wielu lat współpracuje z Pracownią Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu na UMCS, m.in. przy wydawaniu książek. To także wieloletni przewodniczący

Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, wiceprezydent Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, a także jeden ze współtwórców Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

TOMA

Sąd bezwzględny dla mordercy

ZBRODNIA Zakończył się proces dotyczący makabrycznego zabójstwa na lubelskich Czubach. – Mateusz C. ma spędzić resztę życia w więzieniu – orzekł wczoraj sąd. 27-letni recydywista zatłukł swoją dziewczynę tłuczkiem do mięsa. Jej zwłoki upchnął w walizce

JACEK SZYDŁOWSKI

Sąd nie znalazł w sprawie żadnych okoliczności łagodzących. Uznał Mateusza C. za winnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Sędzia Adam Daniel wymierzył mu za to karę dożywotniego pozbawienia wolności. Mateusz C. ma również zapłacić po 250 tys. zł za doświadczenia na rzecz rodziców Kamili.

Był początek maja 2017 r. Rankiem matka Mateusza C. zaalarmowała policję. Powiedziała, że zadzwonił do niej syn, który przyznał się do zabicia swojej dziewczyny. Sam próbował popełnić samobójstwo skacząc z okna

na 11 piętrze bloku przy ul. Bursztynowej w Lublinie.

– Siedział na parapecie. Chciał skoczyć. Mówiłem, żeby wrócił do mieszkania. Powiedział, że „nie pójdzie siedzieć” – relacjonował w sądzie jeden z policjantów.

Kiedy strażacy rozłożyli skokochron, Mateusz C. przeszedł do innego okna, pod którym rosły drzewa. Nie było więc możliwości rozłożenia skokochronu. Mężczyzna skoczył. Spadł na dachu, które zamortyzowały upadek. Mateusz C. przeżył, został tylko ciężko ranny.

Strażacy wyważyli drzwi do jego mieszkania. Widok, jaki tam zastali, był makabryczny. W przedpokoju



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM

Postępowanie przed Sądem Okręgowym toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Wyjaśnienia 27-letniego recydywisty oraz zeznania jego bliskich i rodziców ofiary są niejawne

leżała walizka, a w niej zawinięte w foliowe worki zwłoki kobiety. Na podłodze i ścianach, w pokoju i łazience były ślady krwi. Znalaziono również zakrwawiony tłuczek do mięsa i kuchenny nóż.

Kamila N., dziewczyna Mateusza, była studentką jednej z lubelskich uczelni. Swojego oprawcę знаła od lat. Oboje spotykali się od kilku miesięcy. W dniu zbrodni bawili się ze znajomymi w wawozie przy ul. Jana Pawła II. Po imprezie wrócili do mieszkania przy ul. Bursztynowej. Tam doszło do kłótni, podczas której Mateusz C. zaatakował Kamilę.

Śledczy ustalili, że przynajmniej kilkanaście razy uderzył ją w głowę metalowym tłuczkiem do mięsa. Dusił dziewczynę oraz zadał jej cztery ciosy kuchennym nożem w klatkę piersiową. Kamila próbowała się bronić, o czym świadczyły obrażenia na jej rękach. Po zabójstwie Mateusz C. chciał pozbyć się zwłok. Próbował spakować je do walizki.

Podczas śledztwa 27-latek odmówił składania wyjaśnień. Ponieważ jego wyjaśnienia z procesu pozostały niejawne nie wiadomo dlaczego zaatakował swoją dziewczynę. Wyrok nie jest prawomocny.

Nie ma kamizelek,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

są żółte wstążki

PROTEST Podwyżek w wysokości 1000 zł domagają się pracownicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. W tym tygodniu przychodzą do pracy z przypiętymi do ubrań żółtymi wstążkami.

– Nie liczymy tego, ile osób włączyło się w akcję. Widać liczną grupę pracowników, którzy wyrażają swoje niezadowolenie poprzez przypięcie żółtych wstążek. Działania przebiegają spokojnie. Nie zakłócają funkcjonowania urzędu i nie wpływają na jakość wykonywanej pracy

– zapewnia Elżbieta Kurzepa, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji NSZZ Solidarność przy LUW. Pierwotnie związkowcy zapowiadali noszenie w pracy odbłaskowych kamizelek z hasłami: „Dość wyzysku” i „Dość jałmużny”. Po rozmowach z wojewodą i deklaracjach rządu o zapisaniu środków na podwyżki w tegorocznym budżecie państwa, złagodlili formę działań. Podczas wizyty w urzędzie rzeczywście nie da się nie zauważyć osób z przypiętymi wstążkami. Nie chcą oni jednak rozmawiać z dziennikarzami. Widać też, że

część z nich jest przygotowana na realizację wcześniejszych zapowiedzi. Przez uchylone drzwi w niektórych urzędowych gabinetach można zobaczyć wiszące na oparciach krzeseł jaskrawe kamizelki.

– Być może jeszcze je założymy. Teraz dajemy szansę stronie rządowej i liczymy na to, że dostaniemy pieniądze zgodnie z naszym postulatem. Jeśli to się nie stanie, to zaostreżmy nasze działania – zapowiada Kurzepa. Według wycieńń związkowców, średnie wynagrodzenie zasadnicze inspektorów w LUW to 2100 zł. W przypadku starszych inspektorów wynosi ono 2300 zł, a inspektorów wojewódzkich – 2500 zł (kwoty brutto). Pensje w korpusie służby cywilnej stoją w miejscu od 2009 roku.

– W efekcie doświadczeni urzędnicy z wysokimi kwalifikacjami odchodzą do jednostek samorządu terytorialnego i innych instytucji. My natomiast mamy problemy z naborem nowych pracowników, którzy spełniają wymagania – podkreśla Małgorzata Frant-Błażuka, urzędniczka z 20-letnim doświadczeniem. **TOMA**

Specjaliści w gotowości

SŁUŻBA ZDROWIA – To lekarz ma czekać na pacjenta, a nie pacjent na lekarza – zgodnie z tą zasadą ma działać otwarte wczoraj Centrum Urazowe w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Będą tam trafiać pacjenci z najcięższymi urazami.

– Centrum urazowe jest często mylone ze szpitalnym oddziałem ratunkowym. Dla dzieci po ciężkich urazach wielospecjalistyczny zespół ma być dostępny 7 dni w tygodniu 24 godziny na dobę – zaznacza prof. dr hab. n. med. Paweł Nachulewicz, kierownik Oddziału Chirurgii i Traumatologii Dziecięcej USD. Jak dodaje, to właśnie urazy są najczęstszą przyczyną zgonów u dzieci.

– Szpital będzie mógł wcześniej przygotować się na przyjazd pacjenta, a zespół specjalistów z neurochirurgii, chirurgii dziecięcej, ortopedą i anestezjo-

logiem będzie już na niego czekał – tłumaczy Nachulewicz. – Przy poważnych urazach każde 5 minut może przesądzić o tym czy pacjent przeżyje czy nie.

Do szpitala dziecięcego trafiają tysiące pacjentów z różnymi urazami. – Oceniamy, że do Centrum Urazowego będzie kwalifikowanych ok. 30-50 najcięższych przypadków – mówi Nachulewicz. – Chodzi przede wszystkim o pacjentów po wypadkach komunikacyjnych np. potrąceniach, ale też np. próbach samobójczych czy wypadkach w rolnictwie.

Centrum mieści się na szpitalnym oddziale ratunkowym. Kosztowało 6,5 mln zł. W tym jest zakup sprzętu m.in. tomografu komputerowego, stołu operacyjnego, aparatu rentgenowskiego z ramieniem C, aparatu USG i wiertarki do zabiegów neurochirurgicznych.

KATARZYNA PRUS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nowy dyrektor COZL?

KADRY Piotr Krawiec, były szef szpitali w Kraśniku i Biłgoraju, może zastąpić Jerzego Kulińskiego na stanowisku dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie.

– Dostałem taką propozycję od osób, które mogą o tym decydować. Zastanawiam się nad tym – przyznaje Krawiec, który obecnie pracuje na oddziale rehabilitacji szpitala w Kraśniku.

– Na dzisiaj to wszystko. Jeśli pojawią się jakieś bardziej konkretne propozycje, to na pewno je rozważę.

Piotr Krawiec jest specjalistą w dziedzinie pediatrii i neonatologii.

Urząd marszałkowski sprawy nie komentuje. Nie wykluczone, że zajmie się nią Zarząd Województwa Lubelskiego na dzisiejszym posiedzeniu.

(KP)

Przewoźnik zapłaci za zachowanie swojego kierowcy

KONSEKWENCJE Będzie kara dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego za to, że jeden z kierowców wyprosił z autobusu 10-letniego chłopca, bo uznał, że dziecko ma za dużo śniegu na ubraniach. Chłopiec czekał na mrozie kilkadziesiąt minut na następny kurs. O sprawie pisaliśmy we wczorajszym wydaniu. Przełożeni kierowcy uznali, że wystarczy pozbawienie premii motywacyjnej za styceń, upomnienie oraz „rozmowa dyscyplinująca”.

– Wystąpiliśmy do przewoźnika o przekazanie nagrania z monitoringu i złożenie wyjaśnień. Po zgromadzeniu całego materiału dowodowego będziemy wyciągać konsekwencje – informuje Justyna Gózdź z Zarządu Transportu Miejskiego. – Będziemy wnioskować do pracodawcy o adekwatne, ale surowe ukaranie kierowcy. Ponadto zostaną wyciągnięte konsekwencje finansowe wobec przewoźnika w postaci naliczenia kary umownej za naruszenie standardów świadczenia usług. Zgodnie z umową wysokość kary za naruszenie standardów w zakresie kultury osobistej prowadzącego pojazd wynosi 128 zł.

Wczoraj 10-latek nie poszedł do szkoły z powodu przeziębienia. – Został z babcią – mówi mama chłopca, ale zastrzega, że gorsze samopoczucie dziecka nie musi być związane z zeszłotygodniowym incydentem.

– Zachowanie kierowcy było niedopuszczalne. Ewidentnie zabrakło mu empatii i wycucia sytuacji – przyznaje Gózdź.

(DRS)



Stadion będzie tu, gdzie jest



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

DECYZJA Ratusz wybrał lokalizację nowego stadionu żużlowego. Ma powstać w miejscu istniejącego obiektu, na podstawie gotowego projektu sprzed kilku lat, który ma być nieco zmodyfikowany. Definitywnie odrzucony został pomysł na budowę stadionu od podstaw w nowym miejscu. Prace mogą się rozpocząć w przyszłym roku

DOMINIK SMAGA

– Decyzja jest już podjęta – potwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Za generalną modernizacją istniejącego stadionu przy Al. Zygmunta przemasz. – Przygotowując tę dokumentację przeszliśmy wszystkie uzgodnienia, także z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Konserwator uzgodnił tę bryłę, tę wysokość i tę pojemność stadionu – mówił prezydent Krzysztof Żuk na październikowej konferencji prasowej. Zastrzegł wtedy, że nie jest jeszcze przesądzony powrót do pomysłu sprzed lat, choć nie ukrywał, że skłania się ku temu rozwiązaniu. – Dzięki temu droga do nowego stadionu może być znacznie krótsza.

Teraz już ostatecznie Ratusz potwierdza, że nie

na gruntach po zlikwidowanej cukrowni. Tak powstała Arena Lublin.

Stary projekt został odrzucony przez prezydenta Krzysztofa Żuka jesienią zeszłego roku. – Przygotowując tę dokumentację przeszliśmy wszystkie uzgodnienia, także z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Konserwator uzgodnił tę bryłę, tę wysokość i tę pojemność stadionu – mówił prezydent Krzysztof Żuk na październikowej konferencji prasowej. Zastrzegł wtedy, że nie jest jeszcze przesądzony powrót do pomysłu sprzed lat, choć nie ukrywał, że skłania się ku temu rozwiązaniu. – Dzięki temu droga do nowego stadionu może być znacznie krótsza.

Teraz już ostatecznie Ratusz potwierdza, że nie

będzie planować stadionu w nowym miejscu, tylko skorzysta z gotowej dokumentacji, chociaż z pewnymi zmianami. Z projektu wykreślony może być hotel wbudowany w trybuny, czy też boisko piłkarskie.

– Nie będziemy opracowywać nowego projektu, chcemy uaktualnić ten dokument by zawierał on wszystkie niezbędne zapisy, np. dotyczące wszelkich instalacji, sieci energetycznych, oraz uzgodnienia z instytucjami, np. wojewódzkim konserwatorem zabytków – zapowiada Duma. – To niezaprzeczalna zaleta opcji zakładającej przebudowę istniejącego stadionu. W przyszłym roku moglibyśmy wszcząć procedurę wyboru wykonawcy inwestycji.

Znacznie wcześniej, bo jeszcze przed zaplanowaniem na kwiecień rozpoczęciem nowego sezonu, miasto musi dostosować stadion do wymogów żużlowej Ekstraligi, do której awansowała lubelska drużyna. – Obiecaliśmy, że wymogi ligi będą spełnione i tak się stanie – zapewnia rzeczniczka prezydenta. Zarządzający obiektem Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji jest już w trakcie wyboru wykonawców prac.

Jakub Kępa, dyrektor sportowy Speed Car Motoru Lublin, o decyzji miasta dowiedział się od nas. Nie chciał jednak komentować sprawy do momentu spotkania z władzami Lublina i poznania dokładnie ich planów.

(KYKU)

Stop smog i węgiel. Strajk dla Ziemi

PROTEST Dziś w dziesiątkach miast na całym świecie rozpocznie się „Strajk dla Ziemi”. Dla klimatu, planety i regionu”. To obywatelskie akcje na rzecz realnych działań chroniących klimat: odejścia od węgla i ochrony ostatnich dzikich miejsc.

– „Strajk” jest synonimem oporu, uwidocznienia problemów bagatelizowanych przez władze, takich jak smog. Tą akcją chcemy zwrócić na nie uwagę – tłumaczy Krzysztof Gorczyca z Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

Protestujący wyjdą też na ulice Lublina – godz. 12.30 na placu Władysława Łokietka (przed budynkiem Ratusza).

– Ktoś gdzieś na świecie rzucił hasło, że czas ucieka, a politycy wykonują jakieś pozorne niby-ruchy w sprawie zmian klimatycznych. Zaproponowano kilka kolejnych międzynarodowych

dni akcji. Styczniowa jest pierwsza – tłumaczy główny organizator lubelskiego protestu. – Nasze regionalne problemy, jak np. plany budowy kopalni „Karolina” na Polesiu, czyli dalszego uzależniania od węgla kosztem zagrożenia dla najcenniejszych przyrodniczo fragmentów Lubelszczyzny – są częścią globalnego problemu.

Protestujący będą się domagać także szybkiej

i ambitnej uchwały anty-smogowej dla województwa lubelskiego i pełnej ochrony górów czechowskich przed zabudową.

– Skutki globalnych zmian klimatycznych odczuwamy wszędzie, również w Lublinie. I tym bardziej potrzebować będziemy takich zielonych klimatyzatorów jak góry czechowskie. Musimy ich więc konsekwentnie bronić – tłumaczy Gorczyca.

AM

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że 11 stycznia 2019 roku, w wieku 95 lat zmarł

śp.

ppłk. **Jerzy CHOJDAK**

kochający Mąż, Ojciec i Dziadek
Wyjątkowy, życzliwy,
skromny i pogodny człowiek.

Oddany Ojczyźnie kombatan i wieloletni
działacz i prezes Stowarzyszenia Batalionów Chłopskich.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
17 stycznia 2019 roku o godzinie 14.00
w kościele pw. Świętego Józefa
przy ulicy ul. Włostowskiej 61 w Puławach.

Pożegnanie Zmarłego
nastąpi na pobliskim cmentarzu parafialnym.

O czym zawiadamia
pograżona w smutku i żalobie
Rodzina

n495

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 stycznia 2019 r.
zmarł

śp.

Prof. dr hab.

Józef SAWA

Emerytowany Profesor
Wydziału Inżynierii Produkcji
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
wieloletni kierownik Zakładu Zarządzania Jakością
w Inżynierii Rolniczej,
a następnie
kierownik Katedry Eksploatacji Maszyn i Zarządzania
Procesami Produkcyjnymi.
Zasłużony pracownik nauki,
ceniony wychowawca i nauczyciel akademicki,
prawy i szlachetny człowiek.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w dniu 15 stycznia 2019 r. o godz. 14.00
w Kaplicy Cmentarnej przy ul. Unickiej w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

Pana Profesora
składamy najszersze wyrazy współczucia

Rektor i Senat

oraz

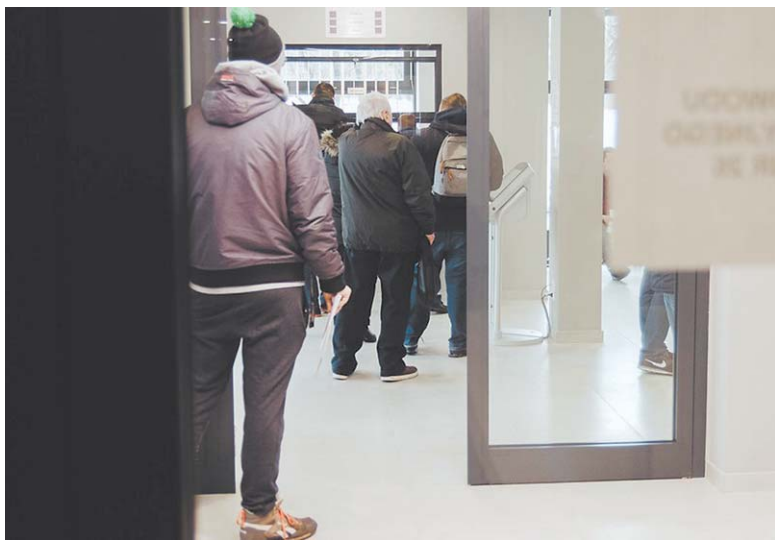
Dziekan i Rada Wydziału Inżynierii Produkcji
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

n496

Więcej i lepiej

PRZEPROWADZKA Od wczoraj w nowej siedzibie działu miejski Wydział Komunikacji, który przeniósł się z ul. Leszczyńskiego 20 na Czechowską 19a. Interesanci są przyjmowani w lepszych warunkach, bo mają do dyspozycji piętnaście stanowisk do rejestracji oraz cztery stanowiska do odbioru gotowych dokumentów, jest nawet pokój dla rodziców z dziećmi.

(DRS)



FOT. LUBLINEU

Jedni drugim psują krew

SŁUŻBA ZDROWIA Konflikt w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie trwa. Związkowcy piszą list otwarty do krwiodawców

KATARZYNA PRUS

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że w kilku oddziałach terenowych RCKiK w Lublinie pielęgniarki poszły na masowe zwolnienia lekarskie (chodziło o oddziały w: Białej Podlaskiej, Puławach, Łukowie, Zamościu i we Włodawie). Związkowcy zwracali wówczas uwagę, że atmosfera w centrum jest coraz gorsza, a wśród pracowników panuje chaos i niepewność. Krytykowali zmiany w organizacji pracy (m.in. godziny pracy), które szefowa miała wprowadzić bez konsultacji. Zarzucali jej też, że robi wszystko, żeby

zamknąć kilka punktów pobrań.

Zdaniem dyrektora Elżbiety Puacz związkowcy dążą do eskalacji konfliktu. Tłumaczyła, że nie zgłaszali żadnych uwag do proponowanych zmian organizacyjnych. Twierdziła też, że nie powodują one żadnych zmian w sytuacji zawodowej pracowników.

Do tych komentarzy związkowcy odnieśli się w liście otwartym, który przysłali do naszej redakcji. Podpisały się pod nim cztery organizacje działające w lubelskim centrum.

- Organizacje związkowe stanowczo sprzeciwiały

się zmianom organizacyjnym wprowadzonym przez panią dyrektora, zarówno bezpośrednio, jak też kierując liczne pisma ze swoimi uwagami – piszą związkowcy. - Nieprawdą jest, że kontrole inspekcji pracy nie wykazały żadnych nieprawidłowości - dodają autorzy listu i powołują się na pismo z listopada ubiegłego roku, w którym inspekcja pracy, w związku z nieprawidłowościami miała skierować konkretne zalecenia. Wskazują też na postępowanie resortu zdrowia, które ma wyjaśnić ewentualne nieprawidłowości w kierowaniu jednostką.

Związkowcy piszą też o „wzywaniu pracowników do składania wyjaśnień” oraz „rozmowach dyscyplinujących”.

- Skala tych działań w ostatnim czasie jest dla nas całkowicie niezrozumiała. Tworzy to bardzo złą atmosferę wśród pracowników – piszą związkowcy i twierdzą, że dyrektor próbuje zastraszać i podporządkować sobie pracowników.

Zdaniem związkowców potwierdzeniem pogarszającej się sytuacji w centrum są odejścia z pracy kolejnych pracowników. - Dotyczy to 14 pielęgniarek i jed-

nej w okresie wypowiedzenia, 5 lekarzy i jednego na wypowiedzeniu, 15 diagnostów i 8 na wypowiedzeniu oraz pozostałych pracowników: informatyków i głównych kadrowych – czytamy w liście.

Wskazują też na zamknięcie dwóch pracowni serologicznych (w Lublinie przy al. Kraśnickiej i w Puławach) oraz skracanie godzin obsługi dawców w terenowych oddziałach.

Autorzy listu odnoszą się też do promocji krwiodawstwa.

- Od kilku lat apelowaliśmy o wdrożenie przemysłowego programu promo-

cji. Nie chodzi tu o pozytywnie krwiodawców reagujących jednorazowo na chwytliwe hasła, ale o edukowanie ludzi do odpowiedzialnego i stałego działania i stałego dzielenia się krwią, gdyż krew od dawców wielokrotnych, systematycznie badanych, jest najbardziej bezpieczna dla pacjenta – podkreślają związkowcy i dodają, że zamiast rozrostu administracji powinien zostać opracowany „rzetelny program promocyjny, oparty na współczesnej wiedzy, wyszkolonej i zmotywowanej kadrze, oraz zrozumieniu całej idei przez kierownictwo”.



FOT. MIROSŁAW TREMBECKI

Ostatnia droga zakonnika

KOŚCIÓŁ Rodzina, współpracownicy, przyjaciele i znajomi pożegnali wczoraj brata Piotra Hejno, który 2 stycznia zginął w Alpach. Pochodzący z Lublina zakonnik chciał zostać misjonarzem i wyjechać do Gabonu. Do wyjazdu do Afryki przygotowywał się we Francji, gdzie doszło do tragedii.

Msza święta pogrzebowa została odprawiona w kościele ojców kapucynów na

Poczekajce. Przewodniczył jej o. Łukasz Woźniak, prowincjał Prowincji Warszawskiej Braci Mniejszych Kapucynów. W intencji zmarłego modlili się również bracia z różnych wspólnot kapucyńskich z kraju i zagranicy.

Brat Piotr Hejno przeżył w zakonie 15 lat, w tym 7 w kapłaństwie. Był sekretarzem misyjnym. Pracował w Ośrodku Apostolstwa

Trzeźwości w Zakroczymiu, później w Krynicy Morskiej i Bydgoszczy.

Zakonnik zginął podczas wędrowki w ostatnim dniu rekolekcji, na które przyjechał do klasztoru w Chartreuse de Curriere, nieopodal La Grande Chartreuse – Wielkiej Kartuzji – klasztoru macierzystego zakonu kartuzów położonego we francuskich Alpach. Miał 35 lat.

Pożegnanie architekta

Lubelska Okręgowa Izba Architektów RP z żalem i smutkiem informuje, że 7 stycznia 2019 r. zmarł architekt Romuald Dylewski, długoletni członek Stowarzyszenia Architektów Polskich. Msza żałobna zostanie odprawiona dziś w kościele pod wezwaniem Św. Józefa przy ulicy Filaretów 7 (osiedle LSM) o godzinie 12.00. **(OPRAC.)**

Radiowe rozmowy. Ul. Grodzka 5a

SPOTKANIE Dziś o godz. 18.00 w Próba Cafe spotkanie z Czesławą Borowik i prezentacja reportażu „Dziurawe drzewa w alei ptaków”. Wydarzenie organizowane jest w cyklu Na własne uszy. Czesława Borowik – lublinianka, absolwentka Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W Radiu Lublin od 1982 roku. Przez wiele lat łączyła pracę dla programu lokalnego ze współpracą z Redakcją Rolną Polskiego Radia. Założyła Stowarzyszenie Miłośników Historii Mówionej. Obecnie jest kierownikiem Redakcji Reportażu Polskiego Radia. Reportaż „Dziurawe drzewa w Alei Ptaków” to pełna czułości opowieść o miłości, która nadaje sens życiu dwojgu niepełnosprawnym ludziom, Jolancie i Andrzejowi Szymczakowski. Miłości, która w wielu wymiarach pozostaje w sferze tęsknot. **(OPRAC.)**

Młodzi poznają filmowy świat

KULTURA „Szczęśliwą siódmką” Bustera Keatona z 1925 roku zacznie się tegoroczna edycja Magicznej Latarni. Trwają zapisy młodych widzów. Projekcje gratisowe przez cały rok

Warsztaty Kultury (ul. Grodzka 5a, sala widowiskowa – II piętro) zapraszają do klubu filmowego, który organizuje projekcje raz w miesiącu. Oferuje oglądanie wszystkim dziewczynkom i chłopcom w wieku od 6 do 12 lat. Na stronie www.warsztatykultury.pl można znaleźć zasady uczestnictwa w Magicznej Latarni i formularz online, który trzeba wypełnić. Zgłoszenia są przyjmowane do 21 stycznia (lub do wyczerpania limitu miejsc). Na tej stronie jest także regulamin obowiązujący podczas seansów – na przykład tu się nie chrupie i nie je podczas oglądania, dorośli nie uczestniczą w seansach a po filmie jest dyskusja.

Magiczna Latarnia działa od 6 lat. - Wspólnie obejrzelismy wiele

wspaniałych filmów, często śmialiśmy się i płakaliśmy razem, poznając przy tym kinowe arka. Dlatego z wielką przyjemnością ponownie otwieramy nabór do tego szczególnego klubu filmowego, który łączy dzieciaki w wielu krajach na świecie – zachęcają organizatorzy.

Tegoroczna edycja to animacja czeskiego mistrza Karel Zeman, „Fantastyczna podróż” w reżyserii Richarda Fleischera (czyli klasyk kina SF z lat 60.), animowany kryminał dla dzieci „Kot w Paryżu” czy jedna z najlepszych produkcji studia Pixar „W głowie się nie mieści”.

Każdy pokaz poprzedzony jest zabawnym i pouczającym przedstawieniem oraz lekturą komiksowej broszury, które dodatkowo wprowadza w temat prezentowanego filmu.

(OPRAC.)

Zaglądamy radnym do portfeli (cz. 2)

SAMORZĄD Dziś publikujemy drugą część oświadczeń majątkowych, które musieli złożyć miejscy radni na początku nowej kadencji. Kiloro z nich może się pochwalić nieruchomościami, których wartość przekracza milion złotych. Tylko nieliczni nie mają żadnego zadłużenia

ZBIGNIEW ŁAWNICZAK (PIS), SPECJALISTA W AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO



● Oszczędności: 15 tys. zł ● Nieruchomości: Dom 147 mkw. wart 300 tys. zł (własność hipoteczna), mieszkanie 49,1 mkw. wart 220 tys. zł (współwłasność 50 proc., hipoteczna), garaż 40 mkw. wart 50 tys. zł, działka budowlano-rolna 0,33 ha (własność 100 proc.) i działka z drogą dojazdową 0,05 ha (udział 3/4) – wartość obu działek łącznie 430 tys. zł. ● Dochody: 37,3 tys. zł w AMW, 29 tys. zł diety radnego, 6,2 tys. zł (netto) w radzie nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby”, 5,2 tys. zł (netto) w radzie przedstawicieli nieruchomości SM „Czuby”. ● Pojazdy: opel astra wart 10 tys. zł. ● Długi: kredyt w BOŚ na budowę domu – do spłaty 67,8 tys. zł.

JADWIGA MACH (KLUB ŻUKA), EMERYTKA



● Oszczędności: 197 tys. zł. ● Dom 146 mkw. wart 700 tys. zł razem z przyległym do niego budynkiem usługowym (80 mkw.) i działką budowlaną (760 mkw.). ● Dochody: 16 tys. zł emerytury, 34,5 tys. zł z działalności wykonywanej osobiście, 11 tys. zł z wynajmu. ● Długi: brak.

BARTOSZ MARGUL (KLUB ŻUKA), PREZES SPÓŁKI IBRA



● Oszczędności: 122 tys. zł, 355 euro, 500 dolarów kanadyjskich, 201 dolarów amerykańskich, 40 franków szwajcarskich, 500 hrywien ukraińskich, akcje spółek giełdowych wart 141 tys. zł, fundusze inwestycyjne na kwotę 3,1 tys. zł, obligacje

korporacyjne na 25 tys. zł, 170 tys. zł. ● Nieruchomości: mieszkanie 75,5 mkw. wart 490 tys. zł, mieszkanie 41,7 mkw. wart 280 tys. zł, mieszkanie 41,9 mkw. wart 280 tys. zł, gospodarstwo rolne: trzy działki (razem 2,24 ha, bez zabudowy) wart 25 tys. zł, udział 2/18 w garażu wielostanowiskowym (o powierzchni 589 mkw.) wart 80 tys. zł, udział 1/17 w garażu wielostanowiskowym (o powierzchni 575 mkw.) wart 40 tys. zł. ● Udziały: 95 proc. udziałów w spółce Ibra, posiadane akcje spółek giełdowych przyniosły 5,2 tys. zł netto dywidendy. ● Działalność gospodarcza: usługi informatyczne (jednoosobowa) – 17 tys. zł dochodu. ● Władze spółek: Ibra (prezes zarządu) – 12,7 tys. zł netto dochodu. ● Dochody: 700 zł odsetek bankowych, 29 tys. zł diety radnego, 19,5 tys. zł przychodu z wynajmu. ● Pojazdy: ford focus 2011 r., wart 25 tys. zł. ● Długi: kredyt mieszkaniowy 353,2 tys. franków w PKO BP, 73 tys. zł jako pożyczka współnika udzielona na rzecz spółki Ibra.

MARCIN NOWAK (KLUB ŻUKA)



● Oszczędności: 5 tys. zł, 5 tys. dolarów. ● Dochody: 28,8 tys. zł diety radnego, 15 tys. zł z WSPiA. ● Pojazdy: mitsubishi ASX 2015 wart 73 tys. zł. ● Długi: 60 tys. zł kredytu bankowego na samochód.

MONIKA ORZECZOWSKA (KLUB ŻUKA), ETAT W MKK



● Oszczędności: 8 tys. zł. ● Nieruchomości: mieszkanie 61,6 mkw. wart 300 tys. zł (spółdzielcze własnościowe, własność odrębna). ● Dochody: 28,8 tys. zł w MKK, 5,4 tys. zł w Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 28,9 tys. zł diety radnej, 10 tys. zł alimenty na syna, 1,7 tys. zł zasiłek pielęgnacyjny na syna. ● Pojazdy: vw passat 2012 r. wart 35 tys. zł. ● Długi: 29,6 tys. zł kredytu w Getin Noble Banku.

ADAM OSIŃSKI (KLUB ŻUKA), EMERYT

● Oszczędności: 6,4 tys. zł, 20 tys. zł lokaty (zlikwidowanej 5 grudnia). ● mieszkanie 64 mkw.



warte 240 tys. zł (spółdzielcze własnościowe), mieszkanie 54 mkw. wart 230 tys. zł (współwłasność małżeńska). ● Dochody: 36,8 tys. zł „emerytura renta”, 22,4 tys. zł diety dla przewodniczącego Rady Dzielnicy, 420 zł diety w radzie nadzorczej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Motor”. ● Długi: brak.

JAROSŁAW PAKUŁA (KLUB ŻUKA), KIEROWNIK W MOSIR



● Oszczędności: 192 tys. zł (majątek osobisty). ● Nieruchomości: dom 80 mkw. wart 300 tys. zł (majątek osobisty) z działką 296 mkw. wartą 60 tys. zł (majątek osobisty), mieszkanie 51,4 mkw. wart 360 tys. zł (współwłasność z żoną i synem po 1/3). ● Dochody: 78,1 tys. zł w MOSIR, 29 tys. zł diety radnego. ● Pojazdy: mitsubishi lancer 2008 r. (majątek osobisty). ● Długi: kredyt w Banku Millennium na zakup mieszkania – pozostało do spłaty 72,1 tys. zł (zadłużenie osobiste).

TOMASZ PITUCHA (PIS), DORADCA WOJEWODY



● Oszczędności: 12,3 tys. zł. ● Nieruchomości: mieszkanie 68 mkw. wart 375 tys. zł (współwłasność małżeńska), mieszkanie 62,5 mkw. wart 320 tys. zł (współwłasność 1/3, spadek), działka rolna 1,96 ha wartą 30 tys. zł (współwłasność 1/3). ● Dochody: 55,6 tys. zł w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, 28,8 tys. zł diety radnego, 12,6 tys. zł z umów-zleceń, 21,5 tys. zł z wynajmu pokoi. ● Długi: kredyt hipoteczny w PKO BP na zakup mieszkania – aktualne zadłużenie 67,2 tys. franków, kredyt

konsolidacyjny w SKOK Unii Lubelskiej – 34,5 tys. zł.

PIOTR POPIEL (PIS)



● Oszczędności: 40 tys. zł. ● Nieruchomości: garaż 16,6 mkw. wart 30 tys. zł (spółdzielczy własnościowy). ● Dochody: 29,5 tys. zł diety radnego, 49,5 tys. zł jako adiunkt na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki w Politechnice Lubelskiej, 307 zł prawa autorskie (dla Politechniki Lubelskiej). ● mitsubishi grandis 2007 r. ● Długi: brak.

ANNA RYFKA (KLUB ŻUKA), PREZES SPÓŁKI VENIDERO



● Oszczędności: 1,7 tys. zł, 105 euro. ● Nieruchomości: dom 80 mkw. wart 80 tys. zł (współwłasność 1/4), mieszkanie 84,6 mkw. wart 400 tys. zł (współwłasność 1/4), działka 13,7 tys. mkw. warta 300 tys. zł (własność), działka 2,3 tys. mkw. warta 450 tys. zł (własność), działka 6 tys. mkw. warta 20 tys. zł (współwłasność 1/4), działka 619 mkw. warta 40 tys. mkw. (współwłasność 1/4), działka 2,1 tys. mkw. warta 80 tys. zł (współwłasność 1/80), garaż 24,4 mkw. wart 20 tys. zł (współwłasność 1/4), mieszkanie 56,3 mkw. wart 280 tys. zł (współwłasność 1/4), miejsce parkingowe w budynku (18 mkw.) wart 12 tys. zł (współwłasność 1/4). ● Władze spółek: prezes Venidero – bez dochodu. ● Dochody: 780 zł zlecenie od spółki Maos, 28,8 tys. zł diety radnej. ● Długi: kredyt w BZWBK – do spłaty 26,7 tys. zł, karta kredytowa w BZWBK – wykorzystane 5,3 tys. z 10 tys. zł, pożyczka gotówkowa od rodziców – 10 tys. zł, pożyczka gotówkowa od mamy – 15,2 tys. zł.

DARIUSZ SADOWSKI (KLUB ŻUKA), ZASTĘPCA KIEROWNIKA W URZĘDZIE MARSZAŁKOWSKIM

● Oszczędności: 37,7 tys. zł (współwłasność małżeńska). ● Nieruchomości: dom 180 mkw. wart 150 tys. zł (współwłasność 50 proc., majątek odrębny), mieszkanie 55,5 mkw. wart 300 tys. zł (spółdzielcze własnościowe, majątek odrębny),



gospodarstwo rolne 5,1 ha wart 100 tys. zł z budynkami murowanymi i drewnianymi (współwłasność 50 proc., majątek odrębny). ● Władze spółek: członek rady nadzorczej PPH „Agro” – dochód 1,5 tys. zł. ● Dochody: 87,7 tys. zł w Urzędzie Marszałkowskim, 800 zł z rady nadzorczej Zakładu Gospodarki Lokalowej w Karczmiskach, 1 tys. zł z rady nadzorczej spółki Energia Dolina Zielawy w Wisznicach. ● Pojazdy: suzuki grand vitara 2007 r. (współwłasność małżeńska). ● Długi: kredyt hipoteczny na zakup mieszkania w PKO BP – 14,3 tys. zł, kredyt w rachunku bieżącym PKO BP – limit 6 tys. zł, karta kredytowa w banku Santander – limit 2,1 tys. zł.

RADOSŁAW SKRZETUSKI (PIS), DYREKTOR BIURA SENATORSKIEGO, DORADCA MINISTRA



● Oszczędności: 53,2 tys. zł. ● Dochody: 49,4 tys. zł jako doradca ministra cyfryzacji, 29 tys. zł jako dyrektor biura senatorskiego Andrzeja Stanisławka, 1,7 tys. zł w radzie programowej TVP Lublin. ● Długi: brak.

MAŁGORZATA SUCHANOWSKA (PIS), INSPEKTOR W WOJEWÓDZKIM INSPEKTORACIE OCHRONY ROŚLIN I NASIENNICTWA



● Oszczędności: 20 tys. zł. ● Nieruchomości: dom 268 mkw. wart 600 tys. zł (majątek odrębny, własność), działka rolna 1,26 ha wartą 25 tys. zł (bez zabudowy,

współwłasność) – przychód 1,1 tys. zł i 0 zł dochodu, działka 1168 mkw. warta 250 tys. zł (własność), droga 492 mkw. (udział 1/4) wart 7 tys. zł. ● Dochody: 33,6 tys. zł diety z Rady Miasta zsumowanej z dietą za pracę w Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 1,1 tys. zł dotacji do gosp. rolnego, 33,3 tys. zł (brutto) wynagrodzenia w WIORiN. ● Długi: możliwość pobrania 10 tys. zł na cele konsumpcyjne w BZWBK (nie skorzystała).

MARTA WCISŁO (KLUB ŻUKA)



● Oszczędności: 55,6 tys. zł. ● Nieruchomości (wszystkie jako współwłasność małżeńska): dom 250 mkw. wart 800 tys. zł, gosp. rolne 3,08 ha wart ok. 20 tys. zł – nie osiągnęła dochodu, działka 0,21 ha warta 50 tys. zł, działka 0,2 ha warta 50 tys. zł, działka 0,46 ha warta 460 tys. zł, działka 0,43 ha warta 550 tys. zł, działka z budynkiem usługowym 0,09 ha (budynek 75 mkw.) o wartości 200 tys. zł, działka z budynkiem usługowym 0,1 ha (budynek 570 mkw.) o wartości 450 tys. zł, działka z budynkiem usługowym 3,2 tys. mkw. (budynek 340 mkw.) o wartości 800 tys. zł. ● Dochody: 27,8 tys. zł diety radnej, 240 tys. zł świadczenie chorobowe z KRUS, 26,5 tys. zł dochodu z wynajmu lokalu użytkowego. ● Długi: kredyt hipoteczny na zakup nieruchomości 46,7 tys. euro w Deutsche Bank (wspólnie z mężem), kredyt na zakup mieszkania 237,6 tys. zł w PKO BP (wspólnie z mężem i córką).

MAJA ZABOROWSKA (KLUB ŻUKA), WSPÓŁWŁAŚCIEL SPÓŁKI „NA PODWALU”



● Oszczędności: brak. ● Nieruchomości: udział 117/1260 nieruchomości o łącznej powierzchni 0,04 ha o wartości 25 tys. zł (majątek odrębny). ● Działalność gospodarcza: gabinet weterynaryjny (spółka cywilna) – dochód 1,9 tys. zł. ● Dochody: 11,6 tys. zł w Bury sp. z o. o., 45,4 tys. zł w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Łukowie, 2 tys. zł w radzie programowej TVP 3. ● Pojazdy: mitsubishi lancer 2014 r. (współwłasność, majątek odrębny). ● Długi: kredyt gotówkowy w Pekao SA – 78 tys. zł, karta Citi Handlowy z limitem 12 tys. zł. (DRS)

Atrakcyjny Kazimierz. Bo mądry

ROZMOWA z Dariuszem Wróblem, zastępcą burmistrza Kazimierza Dolnego

• Jak zareagował pan na propozycję objęcia stanowiska zastępcy burmistrza w Kazimierzu Dolnym?

– Przyznam, że po ostatnich wyborach samorządowych, w których nie udało mi się wygrać i przez kolejną kadencję pełnić funkcji burmistrza Opola Lubelskiego, byłem zniechęcony i miałem zamiar wrócić do swojego wyuczonego zawodu, czyli inżyniera budownictwa. Mam wszelkie uprawnienia projektowe i wykonawcze niezbędne do pracy w tej branży. Są jednak zawodowe propozycje, których się po prostu nie odrzuca. I tak było w przypadku propozycji, którą złożył mi burmistrz Kazimierza Dolnego. To miasto z ciekawą historią, tradycjami, które jest jednym z symboli naszego województwa. Ma ogromny potencjał inwestycyjny, kulturalny, turystyczny, który może być szerzej wykorzystany. Na tym polu jest wiele do zrobienia.

• Co na przykład?

– Miasto ma na pewno problem komunikacyjny. Mam na myśli nie tylko konieczne inwestycje drogowe, ale też parkingi. Brakuje miejsc parkingowych i nie było dotychczas pomysłu, jak wygospodarować miejsce, gdzie dodatkowe parkingi mogłyby powstać. Ten problem powinien rozwiązać w jakimś stopniu projekt Smart City, który chcemy realizować z T-Mobile. Zakłada on wiele nowatorskich technologicznie rozwiązań opartych na szybkim internecie, w tym m.in. inteligentne parkingi, które będą informować o dostępności miejsc parkingowych.

• Czy umowa z T-Mobile została już podpisana?

– Jeszcze nie, ale intensywnie nad tym pracujemy. Dopracowujemy szczegóły projektu. W założeniu Kazi-



Dariusz Wróbel (z lewej), zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego z burmistrzem Arturem Pomianowskim

mierz Dolny miałby się stać się wzorcowym „mądrym miastem”, na którego przykładzie opierałyby się podobne projekty w kolejnych miastach.

• Jak ocenia pan poziom kultury w Kazimierzu Dolnym w kontekście pojawiających się coraz częściej krytycznych opinii, że miasteczko zmierza w stronę „cepelii” i nie przyciąga ciekawych artystów?

– Na pewno można bardziej wykorzystać kulturalny potencjał miasteczka. Daleki jestem jednak od jednoznacznych negatywnych opinii na ten temat. Festiwal Dwa Brzegi, który przyciąga twórców i widzów nie tylko z kraju, ale i z zagranicy pełni ogromną rolę w promocji Kazimierza, jest też coraz więcej wydarzeń, np. na Zamku. Jestem zwo-

lennikiem mechanizmu, jaki z powodzeniem funkcjonuje w krajach skandynawskich, choćby w Szwecji. Tam jednostka kulturalna, np. ośrodek czy centrum kultury, ma umożliwić realizację ciekawych projektów, ale to artyści, pasjonaci sami przychodzą ze swoimi pomysłami. Rolą samorządu jest wsparcie i stworzenie warunków do realizacji artystycznych projektów.

• Tak będzie w Kazimierzu Dolnym?

– Dajemy „zielone światło” artystom, którzy chcieliby zrobić coś nowego i ciekawego w Kazimierzu. Jesteśmy otwarci na współpracę. Przekonałem się jeszcze jako burmistrz Opola Lubelskiego, że to działa. Na takiej zasadzie powstały dwa duże festiwale w Opolu Lubelskim – kina niezależnego Filmoffo i hip-hopowy Chonabibe. Oba

radzą sobie świetnie i są teraz imprezami ogólnopolskimi.

• Jakich inwestycji potrzebuje Kazimierz Dolny i jakie są szanse na pozyskanie na to środków zewnętrznych, np. unijnych?

– Na pewno w zakresie infrastruktury, inwestycji drogowych, co przekłada się też na turystykę. Ważne jest inwestowanie w odnawialne źródła energii przy rosnących kosztach energii konwencjonalnej. Musimy jednak pamiętać, że pieniądze unijne z aktualnej puli albo już się skończyły, albo za chwilę się skończą, w zależności od projektów. Musimy więc już zacząć przygotowania do kolejnego rozdania, żeby przygotować jak najlepsze wnioski. Mam w tym bardzo duże doświadczenie i będę się w to na pewno angażował.

• Skoro mówimy o infrastrukturze, pomysł budowy mostu łączącego Kazimierz Dolny z Janowcem ma sens?

– Podstawowy problem w tym temacie to warunki środowiskowe, które zdecydowanie utrudniają, jeśli nie uniemożliwiają budowę mostu na tym odcinku. Kolejne utrudnienie to brak istniejących ciągów komunikacyjnych w tym rejonie, np. dróg wojewódzkich, które stanowiłyby drogi dojazdowe do projektowanej przeprawy mostowej. Tu jednak takiej potrzeby nie ma, nie ma więc też uzasadnienia dla budowy mostu. Inaczej było np. w przypadku mostu w Kamieniu, który był niezbędny, bo chodziło o najdłuższy odcinek bez mostu od Annopola do Puław. Most w Kamieniu spełnił swoją rolę komunikacyjną w stu procentach. Budowa kolejnych w tym momencie nie ma sensu.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Nowy zastępca burmistrza



Paweł Łysańczuk

Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego, ma nowego zastępcę. Został nim Paweł Łysańczuk, wieloletni urzędnik.

Wcześniej był zastępcą naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju w międzyrzeckim magistracie. Odpowiadał za pozyskiwanie środków unijnych.

Nowy zastępca burmistrza ma 35 lat i mieszka w Międzyrzeczu Podlaskim. To absolwent politologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ukończył też studia licencjackie z dziennikarstwa. W Urzędzie Miasta pracuje

od 9 lat. Zaczynał w Wydziale Strategii i Rozwoju. Jak tłumaczy burmistrz Zbigniew Kot, wybór zastępcy wynika z doświadczenia Łysańczuka w pracy w samorządzie, szczególnie w sprawach związanych z inwestycjami.

Stanowisko zastępcy burmistrza pozostawało nieobsadzone od listopada ubiegłego roku. Wówczas rezygnację złożył dotychczasowy zastępca Grzegorz Łubik. Postanowił on wrócić do pracy w spółce PKP Polskie Linie Kolejowe SA, gdzie wcześniej zajmował kierownicze stanowisko.

(EB)

Nadal szukają komendanta

Straż Miejska w Białej Podlaskiej nadal bez komendanta. W pierwszym naborze nie wyłoniono kandydata. Ale kolejnego naboru nie będzie.

Jak czytamy w ogłoszeniu Urzędu Miasta, „kandydat biorący udział w postępowaniu kwalifikacyjnym nie spełnił w wystarczającym zakresie stawianych wymagań i oczekiwań pracodawcy”. Obecnie pełniącym obowiązki komendanta jest Henryk Nędział.

Przypomnijmy, że poprzedni komendant Artur Koziół niedawno został za-

stępcą dyrektora ds. administracyjno-technicznych w białskim pogotowiu. Stanowisko to było nieobsadzone od kilku lat.

Koziół wprowadził bezpłatne zajęcia z samoobrony dla chętnych w siedzibie Straży Miejskiej. W kampanii wyborczej nie krył się z poparciem dla Dariusza Stefaniuka z PiS.

– Nie będzie powtórzenia konkursu na komendanta, pan prezydent ma możliwość powołania osoby pracującej w Straży Miejskiej i z niej skorzysta – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prezydenta.

(EB)

Z dzieckiem na podwójnym gazie

Pijany 40-latek z Międzyrzecza Podlaskiego wioził swoją córkę na korepetycję. Został zatrzymany przez policjantów po tym, jak znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Mężczyzna nie miał przy sobie prawa jazdy.

Do zdarzenia doszło w piątek po południu na drodze krajowej K-2 w miejscowości Tłuszc. Policjanci białskiej drogówki patrolowali trasę nieoznakowanym radiowozem. Zatrzymali do kontroli kierowcę volkswagena. Mężczyzna przekroczył dozwoloną w terenie zabudo-

wanym prędkość o 31km/h.

– Mundurowi szybko ustalili, że nie jest to jedyne przewinienie na koncie kierowcy. W trakcie kontroli wyczuli od niego woń spożytego alkoholu – mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. – Urządzenie wykazało ponad pół promila alkoholu w jego organizmie. W takim stanie przewoził pasażera. Mężczyzna tłumaczył, że chciał zawieźć córkę na korepetycje do Siedlec. 40-latek nie miał przy sobie prawa jazdy. Grozi mu do 2 lat więzienia. (JSZ)

Szukają sobowtóra prezesa

Grupa Arche, do której m.in. należy hotel Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim, ogłosiła nietypowy konkurs. Organizatorzy szukają bowiem... sobowtóra Władysława Grochowskiego, prezesa Arche.

– Prezes Grupy Arche to postać coraz bardziej rozpoznawana. Głównie za sprawą swoich sukcesów zawodowych, ale także ze względu na wąsy, które są jego znakiem rozpoznawczym. W swoim życiu wykonywał już wiele zawodów, od rolnika po polityka – mówi Iwona Zagajewska z marketingu firmy. – Władysław Grochowski to osoba, którą



Prezes Władysław Grochowski

niełatwo byłoby zastąpić. Spróbujmy jednak – dodaje Zagajewska i zachęca do zgłoszeń wszystkich, którzy

są w stanie sprostać wyzwaniu.

Do wygrania nagroda pieniężna, ale nie tylko. – Także

możliwość zastąpienia prezesa podczas oficjalnych wydarzeń – zaznacza specjalistka ds. marketingu.

Konkurs trwa do końca czerwca. Wystarczy wysłać zdjęcia portretu oraz sylwetki na adres sobowtor@arche.pl. Wybrane zostaną 3 najbardziej podobne wizerunki, które wezmą udział w wielkim finale. A odbędzie się on podczas Świątowego Festiwalu Optymizmu 21 sierpnia w Cukrowni Żnin. – Konkurs ma na celu zabawę i promocję pozytywnego podejścia do życia, ludzi i biznesu, jakie ma prezes Grupy Arche – tłumaczy organizatorzy.

(EB)



Najniższa pensja netto, czyli na rękę, pracownika zatrudnionego na pełny etat w urzędzie wynosiła w grudniu ubiegłego roku 1752 złote 28 groszy

Nie ma kokosów na urzędzie

PIENIĄDZE Ile zarabia szeregowy urzędnik w Łęcznej? Niestety, kokosów nie ma. Burmistrz obiecuje w tym roku 3-procentowe podwyżki

PAWEŁ PUZIO

P oprosiliśmy Urząd Miejski w Łęcznej, w którym pracuje 91 osób, o informacje na temat średnich zarobków szeregowych urzędników. Średnich, bo każdy pracownik ma inny staż pracy, inne dodatki.

Najniższa pensja netto, czyli na rękę, pracownika zatrudnionego na pełny etat w urzędzie wynosiła w grudniu ubiegłego roku 1752 złote 28 groszy. Natomiast średnia pensja za cały miniony rok to 2 tys. 691 złotych 58 groszy.

Stawki zależą od miejsc pracy. W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej średnie wynagrodzenie netto wynosiło w 2018 roku 1954 złote, w Centrum Kultury – 1994 zł, w Środowiskowym Domu

Samopomocy – 1904 zł 89 groszy i Miejskiej Gminnej Bibliotece Publicznej – 1797 złotych i 76 groszy.

– Przez wiele lat pracownicy administracyjni nie otrzymywali podwyżek. Wzrost pensji o 3 proc. to niewielka rekompensata przy corocznej inflacji. Obecnie dochodzi do sytuacji, że rozpoczynający zatrudnienie z pensją minimalną otrzymuje wynagrodzenie jak pracownik z 10-letnim stażem pracy – mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Owe trzy procent w odniesieniu do średniej pensji 2 tys. 691 złotych 58 groszy daje 80 zł 74 gr. To niezbyt wiele, ale lawiny zwolnień w UM Łęczna raczej nie będzie.

– Właściwie jest to groszowa podwyżka, ale lep-

sza taka, niż żadna – mówi anonimowo jeden z urzędników. Jaka kwota byłaby odpowiednia? – Może nie 1000 złotych, czego żądają pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ale 300–400 złotych – dodaje urzędnik.

– Uważam, że dobrzy pracownicy administracyjni powinni zarabiać lepiej, aby nie uciekali do coraz bardziej kuszącego sektora prywatnego. Na rynku brakuje pracowników, a o specjalistów jest coraz trudniej. Przy okazji przypomnę, że w rankingach Gmina Łęczna od lat ma jedno z najniższych kosztów na administrację, a to zasługa właśnie niezbyt wysokich pensji pracowników – dodaje burmistrz. Jego zarobki rada ustaliła na

ponad 10 tys. złotych brutto miesięcznie.

Radni nie żalowali też sobie, podnosząc diety w grudniu. Od 2019 roku jedynie dieta przewodniczącego Rady Miasta nie uległa zmianie, nadal wynosi 1600 zł. Wiceprzewodniczący otrzyma 1100 zł (było 900 zł), przewodniczący Komisji Gospodarki Finansowej i Budżetu oraz Komisji Rewizyjnej – 1000 zł (było 800 zł), szeregowi radni – 800 zł (było 600 zł). W ciągu pięciu lat kadencji podwyżka będzie kosztować podatników 250 tysięcy złotych.

Urząd w tym roku wyda na pensje 6 milionów 480 tysięcy 812 złotych. W tej kwocie są zabezpieczone środki na płace i pochodne (m. in. ZUS i inne).

Markuszów tnie wydatki i spłaca dług

Jedna z najuboższych gmin powiatu puławskiego w tym roku na inwestycje przeznaczy jedynie 2,5 mln zł. Gmina trzyma w ryzach wydatki, a wypracowaną nadwyżkę budżetową przeznaczy na częściową spłatę zobowiązań. Dług może być spłacony za 11 lat.

Radni gminy Markuszów przyjęli już nowy budżet podpisany przez wójta Leszka Łuczywkę. Przewidywane dochody mają wynieść 15,8 mln zł, a wydatki 13,8 mln zł. W związku z ograniczeniem tych drugich, na inwestycje trafi tylko 2,5 mln zł. Większość tej sumy (2,2 mln zł) to projekt unijny dotyczący montażu kolektorów słonecznych.

Pozostała kwota to m.in. przebudowa dróg gminnych w Bobowiskach (108 tys. zł) i Wólce Kątnej (74 tys. zł), wymiana oświetlenia ulicznego w Olszowcu (30 tys. zł), a także przygotowanie do budowy placu i boiska w Markuszowie (32 tys. zł). Wśród drobniejszych przedsięwzięć można wymienić m.in. utwardzenie placu wokół Domu Ludowego w Górach (21 tys. zł), organizacja festynu rodzinnego w Bobowiskach (1 tys. zł), naprawa dróg, jak również uzupełnienie wyposażenia

placów zabaw i remiz strażackich.

Według aktualnej wieloletniej prognozy finansowej już w niedalekiej przyszłości inwestycje będą znacznie skromniejsze. Dokument przewiduje, że od roku 2021 gmina będzie przeznaczała na ten cel ok. 300 tys. zł rocznie – przy założeniu braku projektów z zewnętrznym dofinansowaniem. To mniej, niż wynosi dla przykładu budżet obywatelski osiedla Włostowice w Puławach.

Gmina Markuszów jest zmuszona do oszczędzania, bo jej zadłużenie sięga obecnie 5,4 mln zł, a w przyszłym roku przekroczy 6 mln zł, co będzie już stanowić ok. 40 procent przychodów. Według planu, żeby spłacić wszystkie zobowiązania do 2030 roku, gmina będzie musiała więc pożegnać się z milionowymi przedsięwzięciami. – Mamy ograniczone środki, więc na większe inwestycje nas nie stać – przyznaje Anna Syta, skarbnik gminy.

Warto dodać, że najwięcej pieniędzy w 2019 roku, pochłonie oświata (prawie 4 mln zł), rodzina, w tym program 500+ (3,4 mln zł), utrzymanie administracji (1,4 mln zł), gospodarka komunalna (912 tys. zł) i pomoc społeczna (687 tys. zł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Odpowie za amfetaminę

36-latką z Chełma odpowie za posiadanie sporych ilości amfetaminy. W jej samochodzie policjanci znaleźli ponad 300 dilerkich porcji tego narkotyku.

Kobieta zatrzymali kryminalni z chełmskiej komendy. 36-latką miała w swoim samochodzie i mieszkaniu

narkotyki, pozwalające na przygotowanie 320 dilerkich porcji amfetaminy. Policjanci zabezpieczyli znalezione narkotyki. Na poczet przyszłych kar zabezpieczyli też pieniądze i motocykl. Kobieta usłyszała już zarzuty. Jest pod dozorem policji. Grozi jej do 3 lat więzienia.

(JSZ)

Brawa dla Emilki z Łukowa



Emilka Szczęśniak

Emilka Szczęśniak z Fabryki Piosenki ŁOK wyśpiewała 2 miejsce na Wojewódzkim Festiwalu Kołęd we Włodawie.

11 stycznia 2019 roku w Młodzieżowym Domu Kultury im. Oskara Kolberga we Włodawie odbył się XIII Wojewódzki Festiwal Kołęd i Pastoralek. W I kategorii wiekowej „soliści 6-9 lat”

drugie miejsce zdobyła Emilka Szczęśniak z Fabryki Piosenki ŁOK.

Na konkurs wpłynęły 83 zgłoszenia z placówek oświatowych i kulturalnych województwa lubelskiego. Instruktorem wokalnym Fabryki Piosenki ŁOK jest Monika Sołtyszewska-Leśkiewicz.

(DW)

Krowy bez tachografu

Nawet 12 tys. złotych mandatu może zapłacić kierowca za montaż nielegalnego wyłącznika tachografu. Na tym procederze złapali go lubelscy inspektorzy.

Inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie zatrzymali do rutynowej kontroli pojazd należący do polskiego przedsiębiorcy wykonujący transport 35 krów z Danii do Rosji.

– Analiza danych zapisanych na tachografie cyfrowym wykazała, że dwuletni pojazd został wyposażony w nielegalny wyłącznik tachografu umożliwiający rejestrowanie okresu odpoczynku, w czasie gdy pojazd był w ruchu – mówi Paweł Gruszka, naczelnik Wydziału Inspekcji WITD w Lublinie.

Pojazd skierowano do uprawnionego warsztatu, gdzie potwierdzono przypuszczenia kontrolujących, a następnie doprowadzono system tachografu cyfrowego do stanu zgodnego z obowiązującym prawem, by pojazd mógł kontynuować swą dalszą podróż. W tym wypadku łączna kara pieniężna dla przedsiębiorcy może zbliżyć się do kary maksymalnej, tj. 12 tys. zł.

(PP)



W tym samochodzie zamontowano nielegalny wyłącznik tachografu

Magistrat przygląda się sprawie pobicia nastolatki

Urząd Miasta w Białej Podlaskiej również monitoruje sprawę nękania i pobicia 15-letniej Izabeli. Na nagraniu publikowanym przez jakiś czas w internecie, było widać jak dziewczyna klęczy i po kolei przeprosza stojących nad nią rówieśników. Potem dostaje cios w głowę, leży na bruku, a jedna z nastolatek szarpie ją za włosy. Sprawę pobicia 15-letniej Izabeli z Białej Podlaskiej zajął się już sąd rodzinny. Ale nie tylko.

– Zachowanie napastników uważamy za całkowicie niedopuszczalne. Jesteśmy w stałym kontakcie z dyrektorami szkół, z których pochodzili napastnicy oraz poszkodowana uczennica – mówi Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji w bialskim magistracie. – Dyrektorzy szkół podjęli właściwe działania w związku z zaistniałą sytuacją. Poszkodowana uczennica objęta jest pomocą i wsparciem szkoły, do której uczęszcza. Dyrekcja jest także w stałym kontakcie z mamą dziewczyny. Szkoły w pełni współpracują z właściwymi organami w celu wyjaśnienia sprawy – zapewnia Romanowski.

Do brutalnego zajścia, którego nagranie znalazło się potem w internecie, doszło 29 grudnia na placu przy jednej z bialskich

szkół. Na filmie widać jak dziewczyna jest zmuszana, by na kolanach przeproszać za słowa, którymi rzekomo obraziła swoich znajomych. Posłusznie wykonuje polecenia, ale i tak dostaje cios w głowę. Na nagraniu słychać też groźby: „Ty, k.... zginiesz marnie, przysięgam ci k.... (...) Jeszcze raz coś usłyszysz na swój temat, to cię k.... zniszczę, słyszysz to k....”. Dalej widać, jak dziewczyna jest szarpana, wyzywana i bita. 15-latką nikomu o tym zajściu nie powiedziała. Jej matka zobaczyła nagranie w internecie i zawiadomiła policję. – W głowie mi się nie mieści, żeby dziewczyny były tak brutalne. Człowiek normalny tak się nie zachowuje – komentuje pani Joanna, matka dziewczyny. Na tym, co wydarzyło się 29 grudnia, szły się nie skończyły. Dziewczyna dostawała wiadomości z groźbami. Na przykład o tym, że „zostanie jej wyrwany język, bo za dużo mówi”. Sprawą zajmuje się bialska policja, która przekazała materiał dowodowy do Sądu Rodzinnego w Białej Podlaskiej. Jak dowiedzieliśmy się w biurze prasowym Sądu Okręgowego, sprawa otrzymała już numer, wyznaczono też sędziego referenta, ale dotychczas nie wydano żadnych zarządzeń w tej sprawie. (EB)

Dla sadowników i pszczelarzy



Dzisiaj w Pszczelęj Woli spotkają się pszczelarze

Amatorskim wyrobie piwa w gospodarstwie sadowniczym i możliwościach uprawy orzechów – m.in. te tematy zostaną poruszone podczas jutrzejszej Konferencji Sadowniczej Jagodowe Trendy w Kraśniku. Natomiast już dzisiaj w Pszczelęj Woli spotkają się pszczelarze.

W programie konferencji pszczelarskiej, która potrwa do czwartku znalazły się zagadnienia dotyczące gospodarki pasiecznej. Prelegenci opowiedzą też np. o pszczelarstwie na Litwie i w Kamerunie. Poruszą temat bardzo groźnej choroby pszczół – zgnilca amerykańskiego. Konferencja połączona z sympozjum pszczelarskim w Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelęj Woli rozpocznie się dzisiaj o godz. 10.30.

Natomiast jutro rozpocznie się dwudniowa konferencja sadownicza w Kraśniku (w hali sportowej przy ul. Słowackiego 7) z udziałem ok. 100 wystawców.

– Ciekawych tematów będzie dużo – zachęca do udziału Marian Smentek ze Związku Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej. Dominującym gatunkiem będzie oczywiście malina, ale zaplanowane wykłady będą dotyczyć również truskawki, jeżyny, aronii i cytryńca chińskiego. – W programie konferencji jest też panel orzechowy, ponieważ zaczynają pojawiać się nowe możliwości produkcji orzechów – zaznacza Smentek. Przyjadą nie tylko wykładowcy z kraju, ale również z zagranicy. Organizatorzy zaplanowali także debatę. Jednym z jej tematów będzie umowa kontraktacyjna. Uczestnicy konferencji będą też dyskutować o efektach wprowadzenia nowych przepisów dotyczących zatrudnienia dla sektora jagodowego. Konferencja w Kraśniku, podczas której zaplanowano także premierę malinowego piwa, rozpocznie się o godz. 9. Będzie transmitowana online. (AA)



Akcja gaśnicza w Michałowie

Sąsiedzi pospieszyli z pomocą pogorzelcom

SOLIDARNOŚĆ W gminie Urszulin (pow. włodawski) zawiązał się społeczny Komitet „Pomoc dla pogorzelców”. Ci pogorzelcy to dwaj bracia z Michałowa, którzy w pożarze stracili dom wraz ze wszystkim, co było im potrzebne do normalnego życia

JACEK BARCZYŃSKI

Do pożaru doszło 3 stycznia około godz. 13.30. Mimo szybkiej interwencji zawodowych strażaków z Włodawy oraz ochotników z OSP w Urszulinie, Wereszczynie i Wytyczynie, drewnianego domu nie udało się uratować.

– Kiedy na miejsce dojechali strażacy z Włodawy i nasi koledzy z miejscowych OSP, ogień już udało nam się stłumić – mówi Ryszard Kyrk, komendant i naczelnik OSP w Urszulinie. – Problemem było jeszcze zlokalizowanie butli z gazem. Zszokowany domownik nie był w stanie powiedzieć nam, gdzie się znajduje. Na szczęście butla musiała być odkręcona i było w niej już

mało gazu, dzięki czemu nie doszło do eksplozji.

Gdy w domu pojawił się ogień, jeden z domowników był w pracy, a jego brat akurat wyszedł na podwórko po drewno na opał. W oku mgnienia obaj stracili dach nad głową.

– Pierwszą noc po pożarze pogorzelcy spędzili w miejscowym zajeździe „Huzar” – mówi Tomasz Antoniuk, wójt gminy Urszulin. – Warte podkreślenia jest to, że właściciel przenocował obu braci na swój koszt. Z kolei następnego dnia pomogliśmy im wynająć lokal w prywatnym domu. Ze swojej strony wymieniliśmy tam drzwi, odświeżyliśmy wnętrze oraz wstawiliśmy ofiarowane przez mieszkańców meble i sprzęty gospo-

darstwa domowego. Dostali też pościel, garnki, talerze i sztućce.

Gmina wypłaciła poszkodowanym pierwszy zasiłek i niedługo otrzymają następny. Ponadto Społeczny Komitet formalnie gotowy jest już przeprowadzić publiczną zbiórkę pieniędzy 19 stycznia podczas konkursu muzycznego „Kolędy i pastorałki dawniej i dziś” w Zespole Szkół w Urszulinie oraz 20 stycznia przed kościołami parafialnymi na terenie gminy. Ostatniej niedzieli tamtejsi księża już zapowiedzieli tę inicjatywę.

Chociaż bracia mają już w miarę godne warunki do życia, to jednak chcieliby wrócić na swoje.

– Porozumiałem się już z projektantem, który obie-

cał sporządzić dla nich nieodpłatnie projekt nowego, małego domu – dodaje Antoniuk. – Na wiosnę ma być gotowy. Rozmawiałem też z wieloma osobami i przedstawicielami firm, którzy deklarują pomoc w budowie. W gminie zanoszą się wręcz na czyn społeczny na rzecz pogorzelców.

– Kiedy dojdzie do budowy my też nie będziemy stać z boku – zapewnia komendant Kyrk. – Jako strażacy na pewno pomożemy.

Wszystkich, którzy chcą i mają możliwość przyjazdu z pomocą poszkodowanym, Społeczny Komitet prosi o wsparcie finansowe poprzez wpłatę na rachunek bankowy nr: 32 8191 1026 2002 2002 1357 0001.

Potwierdzą cudzoziemcom znajomość naszego języka

CHEŁM Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa uzyskała nowe uprawnienie. Minister nauki i szkolnictwa wyższego 8 stycznia nadał jej prawo do organizowania państwowych egzaminów certyfikacyjnych z języka polskiego jako obcego na poziomie podstawowym.

Certyfikat z języka polskiego jako obcego jest jedynym państwowym dokumentem poświadczającym jego znajomość. Uprawnienia do przeprowadzania egzaminów certyfikacyjnych nadawane są ubiegającym się jednostkom po uzyskaniu pozytywnej opinii Państwowej Komisji ds. Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Komisja ta

ustala także harmonogram sesji egzaminacyjnych oraz nadzoruje przebieg egzaminów.

– Egzamin certyfikacyjny z języka polskiego pozwala przystępującym do niego kandydatom nie tylko na potwierdzenie poziomu opanowania języka, ale także na podniesienie swoich kwalifikacji – mówi prof. Józef Zając, senator RP i prorektor PWSZ. – Stwarza on obcokrajowcom studiującym lub pracującym w Polsce możliwość rozwoju zawodowego, który jest gwarancją lepszej przyszłości. Posiadanie certyfikatu umożliwia także osobom ubiegającym się o Kartę Polaka lub o polskie obywatelstwo na

udokumentowanie znajomości języka polskiego, a tym samym na wykazanie związków z polskością.

Chełmska uczelnia od lat prowadzi lektoraty języka polskiego, przygotowujące obcokrajowców do podjęcia studiów na różnych kierunkach. Współpracuje także z towarzystwami kultury polskiej funkcjonującymi zwłaszcza na Ukrainie, których członkowie biorą udział w projektach realizowanych przez chełmską PWSZ. Ramą dla tych projektów są konkursy Senatu RP w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

– Celem działań podejmowanych przez uczelnię jest umożliwienie młodym Po-

lakom, którym przyszło żyć w innej rzeczywistości, kontaktu z kulturą polską, w tym z ojczystym językiem, historią Polski, a także z naszymi tradycjami i zwyczajami. To, co robimy wpisuje się w rządowy program, który wyznacza kierunki polityki wobec Polonii i Polaków za granicą.

Zdaniem prof. Zająca organizacja egzaminów certyfikacyjnych z języka polskiego przez chełmską PWSZ z jednej strony zwiększa jej prestiż, a z drugiej wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom cudzoziemców, których z roku na rok przyjeżdża na studia coraz więcej. Obecnie jest ich tam już ponad 100.

JACEK BARCZYŃSKI

Tym gatunkom dziękujemy

EKOLOGIA Dwa gatunki ryb, małże, rak, ślimak, glon i czarna wiewiórka na liście najgroźniejszych inwazyjnych gatunków obcych, które mogą zagrozić przyrodzie UE

W badaniu pod kierunkiem prof. Helen Roy z brytyjskiego Centre for Ecology and Hydrology wzięło udział ponad 40 naukowców z całej Europy, którzy ocenili ryzyko ze strony różnych zwierząt i roślin ze wszystkich środowisk.

Sumik i ryba z Chin

Najwyższą kategorię ryzyka uzyskało siedem gatunków zwierząt i jedna roślina.

Jednym z tych gatunków jest drapieżna **ryba okoniokształtna** Channa argus, która pochodzi z południowej i wschodniej części Chin. Obecnie można ją spotkać również w płytkich, bagnistych stawach i na mokradłach w Japonii i na Florydzie.

Kolejny gatunek to **sumik koralowy** (Plotosus lineatus) - prądkowana ryba wywodząca się z Oceanu Indyjskiego. W wodach Morza Śródziemnego odnotowano ją już w 2002 r. Opanowała wybrzeże Izraela, zwłaszcza płytkie akwenty o piaszczystym bądź mulistym dnie. Ryba ta produkuje toksynę potencjalnie groźną dla człowieka. Jej obecność oznacza konkurencję dla rodzimych gatunków ryb, zaś na dłuższą metę ryzyko ich wyparcia.

Inwazyjne małże

Naukowcy przestrzegają też przed dwoma gatunkami **małży**.

Jeden z nich, Limnoperna fortunei, reprezentuje rodzinę omulkowatych. Pochodzi z Chin i Azji południowo-wschodniej; w 1965 r. pojawił się w wodach Hong Kongu, a w latach 90. także w Japonii i na Tajwanie. Z czasem trafił do wód USA i Ameryki Południowej. Wpływa na miejscową faunę i sieci pokarmowe w wodach słodkich.

Kolejny małż - Mytilopsis sallei, pochodzi z wybrzeża Panamy, ale rozprzestrzenił się w wodach oceanu Indyjskiego i Pacyfiku, docierając do Fiji, Indii, Malezji, Tajwanu, Japonii i Australii.

Ślimak, rak i czarna wiewiórka

W czołówce zagrożeń jest też **ślimak** Crepidula onyx, wywodzący się z wód Kalifornii i Meksyku. Jest on dziś rozpowszechniony - i uważany za gatunek bardzo inwazyjny



Niedawno w Nysie stwierdzono pierwszy w Europie środkowej przypadek lęgu papugi aleksandretty obrożnej

żany za gatunek bardzo inwazyjny w Azji. Jego obecność odnotowano w Korei, Japonii i Hong Kongu.

Na liście potencjalnie groźnych w UE gatunków inwazyjnych trafił również **rak** Orconectes rusticus, pochodzący z USA, obecny także w wodach Kanady. Jest duży i agresywny; zagraża rodzimym gatunkom raków.

Kręgowce lądowe reprezentuje **wiewiórka czarna** (Sciurus niger), pochodząca z Ameryki Północnej, która rywalizuje o zasoby z innymi gatunkami wiewiórek. Jest potencjalnie groźna również dla naszej wiewiórki rudej (S. vulgaris).

Wśród roślin autorzy raportu wymienili **glon** Codium parvulum, pochodzący z Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku. Jest już obecny w Morzu Czerwonym i Śródziemnym. Uważa się, że obecność tej rośliny wpływa na strukturę i sposób funkcjonowania ekosystemów.

W Polsce jeszcze ich nie ma

– Większość tych gatunków po-

chodzi ze strefy tropikalnej. Nawet gdyby przedostała się do Polski, ma niewielkie szanse na przetrwanie – ocenia dr Wojciech Solarz z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie (IOP PAN), który brał udział w pracach zespołu opracowującego listę zagrożeń inwazyjnych.

Zwraca on jednak uwagę, że gatunek obcy może być groźny dla przyrody nawet wówczas, jeśli się w nowym miejscu nie zadomowi. Istnieje bowiem ryzyko przeniesienia za jego pośrednictwem chorób czy pasożytów.

– Największe szanse na zadomowienie się w Polsce miałyby rak Orconectes rusticus i wiewiórka czarna, które pochodzą ze stref klimatycznych podobnych do naszej. Ich obecność mogłaby oznaczać konkurencję dla gatunków rodzimych, przenosić na nie pasożyty czy choroby, nawet powodować straty gospodarcze – mówi dr Solarz.

Na razie żadnego z tych gatunków nie stwierdzono w Polsce

w naturze; ma również sygnałów o ich hodowli w naszym kraju.

Lista się wydłuża

Osiem wymienionych wyżej gatunków to czołówka listy liczącej **329 gatunków obcych**, stanowiących potencjalne zagrożenie ekosystemów UE. Pełną listę przedstawiono w piśmie Global Change Biology. Badanie sfinansowała Komisja Europejska.

Szacuje się, że na terenie Europy znajduje się już **ponad 14 tys. gatunków obcych**, z czego ponad połowa pochodzi z obszarów położonych poza Unią Europejską (pozostałe są typowe wyłącznie dla określonych obszarów wewnątrz UE, ale wydostały się poza nie i opanowały nowe tereny w Europie).

Duża część gatunków obcych rozprzestrzenia się wraz z transportem morskim lub lądowym. Inne są sprowadzane celowo do hodowli, np. w celach konsumpcyjnych lub jako zwierzęta domowe. Tak było np. z północnoamerykań-

skimi rakami: przegawatym i sygnałowym, które sprowadzano do Europy do hodowli. Oba te gatunki są nosicielami grzyba powodującego dżumę raczą, śmiertelną dla raków europejskich.

Pierwsze legi zielonej papugi

– Według Czerwonej Listy Gatunków Zagrożonych - gatunków, które w skali całego świata wymarły na skutek wprowadzenia inwazyjnych gatunków obcych jest ponad 200. W Polsce problemem są m.in. norki amerykańskie, także szopy i jenoty, mogące siać spustoszenie w ptasich legach... Niedawno w Nysie stwierdzono pierwszy w Europie środkowej przypadek lęgu papugi **aleksandretty obrożnej**. Jej ewentualne rozprzestrzenienie się może zagrażać rodzimym gatunkom ptaków, choćby ze względu na konkurencję o dziuple lęgowe – tłumaczy dr Wojciech Solarz

Mniej żubrów niż nosorożców białych

Jako duże zagrożenie został w Polsce uznany np. **północnoamerykański bizon** (Bison bison). W krajach Europy Zachodniej bywa wręcz utrzymywany w hodowlach półotwartych.

– W Polsce sytuacja jest inna. Żubrów jest na świecie mniej, niż nosorożców białych! Obecność bizonów, nawet w hodowlach, np. położonych blisko wolnożyjących stad żubra, byłaby bardzo dużym zagrożeniem ze względu na potencjalne przeniesienie chorób albo ryzyko krzyżowania się obu gatunków – wyjaśnia dr Solarz.

ANNA ŚLĄZAK/NAUKA W POLSCE

LISTA GATUNKÓW INWAZYJNYCH W UE

Obecnie znajduje się na niej 49 gatunków, których m.in. nie wolno do Europy sprowadzać, przetrzymywać, hodować czy oferować w sprzedaży. Jeżeli znalazłyby się one w jakimś kraju w Europie - ma on obowiązek podjęcia działań, które wyeliminują gatunek lub zapobiegną jego ekspansji.

Dlaczego w Polsce jest tak dużo dzików

BIOLOGIA – Łatwiejszy dostęp do pokarmu i jego obfitość sprawia, że dziki szybciej dojrzewają, a także mają liczniejsze mioty – tłumaczy dyrektor Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży

Z Małego Rocznika Statystycznego wynika, że w roku 1995 r. było w Polsce 81 tys. dzików, w 2005 - 174 tys.; a w 2017 - 215 tys. dzików. Według ujętych tam szacunków odstrzał dzików w sezonie 1995/96 wynosił 76 tys., w 2005/2006 - 138 tys., a w 2016/2017 - 301 tys.

Ciepłe zimy i dokarmianie przez myśliwych

Dlaczego populacja dzika w Polsce rośnie?

– Czynniki, które kiedyś limitowały populację dziką - niższa dostępność pokarmu czy surowe zimy - w tej chwili nie działają tak jak kiedyś – tłumaczy dyrektor Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży prof. Rafał Kowalczyk. – Mamy łagodne zimy, a brak silnych mrozów i wysokiej pokrywy śniegu, zwiększa przeżywalność dzików. Po drugie zwiększa się baza pokarmowa dla tych zwierząt.



Naukowiec wyjaśnia, że w ciągu ostatnich 30 lat w Polsce obszar upraw kukurydzy zwiększył się kilkunastokrotnie.

– Pola kukurydzy oferują dzikom pokarm i osłonę. A kukurydza uprawiana na ziarno dostępna jest na polach nawet w grudniu czy styczniu – mówi biolog. Kukurydza to nie wszystko. Dziki

są dokarmiane przez myśliwych, którzy wykładają im duże ilości karmy na nęciskach. To wszystko powoduje, że dziki szybciej rosną i szybciej dojrzewają.

Dwa mioty w roku

– W przypadku dzika jest minimalna masa ciała, którą musi osiągnąć samica, by móc się rozmnażać. Ze względu na

wysoką dostępność pokarmu samice mogą wcześniej niż zwykle przystępować do rozrodu. A w dodatku ich mioty mogą być większe – wyjaśnia. prof. Kowalczyk.

Dzik obecnie może mieć nawet dwa mioty w roku.

– Kiedyś wśród dzików zauważalna była większa sezonowość rozrodu. Okres huczki, czyli rui, przypadał na listopad-grudzień. Teraz rozród jest bardzo rozregulowany. Młode dziki mogą się pojawić właściwie w każdym miesiącu roku – opowiada. Pytany, czy można mówić o limitach liczebności dzików w środowisku, naukowiec odpowiada: – To, czy dzików jest za dużo, to pojęcie relatywne. Myśliwi obliczają pojemności środowiska, a w ekologii takich wartości się nie używa. Wyjaśnia, że można najwyżej mówić o poziomie liczebności populacji, który jest społecznie

akceptowalny. Ma to związek np. z tym, czy zwierzęta powodują szkody, wchodzą w niepożądane interakcje z człowiekiem czy przenoszą choroby.

200 proc. do odstrzału

Według szacunkowych danych GUS w 2017 r. szacowana populacja dzika wynosiła 215 tys. dzików, a odstrzał 301 tys. Pytany, jak to możliwe, że odstrzał dzików może być większy niż stan populacji, prof. Kowalczyk wyjaśnia, że przyrost populacji dzika w ciągu roku może być bardzo duży i wynosić nawet ponad 200 proc., co wynika z dużego potencjału rozrodczego populacji dzików (locha może mieć w jednym miocie nawet 10 młodych). – Odstrzał na poziomie 100-150 proc. populacji nie musi powodować, że populacja się zmniejszy – podkreśla. Poza tym liczebność populacji

dzików podawana w różnych źródłach łowieckich czy statystycznych jest tylko przybliżonym szacunkiem. Jest więc możliwe, że odstrzał jest znacznie wyższy niż stan populacji.

Więcej jedzenia, więcej dzików

Jeśli odstrzał dzików jest duży, dziki są w stanie na to zareagować: może pojawić się tzw. rozród kompensacyjny.

– Ponieważ w związku ze zmniejszeniem się populacji w środowisku jest więcej pokarmu i wolne nisze środowiskowe, to więcej samic przystępuje do rozrodu i może mieć większe mioty – wyjaśnia naukowiec. Zaznacza jednak, że dziki są w stanie kompensować ubytki w populacji tylko do pewnego stopnia. – Jeśli odstrzał będzie bardzo wysoki - populacja zacznie jednak spadać a nawet zostać wytrzebiona – podsumowuje naukowiec.

LUDWIKA TOMALA/NAUKA W POLSCE

Zima nie musi doskwierać

Niskie temperatury, opady śniegu, oblodzone drogi, mroźny wiatr i... zaparowane szyby w samochodzie. Mówi się, że zimą czasem musi być zimno, jednak nie kosztem bezpieczeństwa i widoczności na drodze. Przedstawiamy kilka porad, dzięki którym poprawi się komfort jazdy w zimowych warunkach.

Sposób na zaparowaną szybę

Różnica pomiędzy niskimi temperaturami na zewnątrz i cieplejszym wnętrzem samochodu oraz zwiększona wilgotność powietrza sprawiają, że szyby zaparowują. Jak poradzić sobie z taką sytuacją? Najprostsza metoda jest włączenie klimatyzacji oraz nakierowanie nawiewów w stronę każdej z szyb. Kluczowa jest cyrkulacja powietrza, która zmniejszy różnicę temperatur i ograniczy wilgotność wewnątrz samochodu. Systemy takie jak Defrost Max SEAT-a, przyspieszają ten proces, a różnica pomiędzy temperaturami nie wyniesie więcej niż 4°C. Pamiętajmy również o regularnym utrzymywaniu szyb w czystości – zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz pojazdu.

Pełny strój zimowy za kółkiem?

Rękawiczki, gruby płaszcz i obszerny szalik nie są dobrym wyborem dla kierowcy. Istnieją inne sposoby na to, żeby nie marznąć i jednocześnie nie ograniczać swoich ruchów, co bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo jazdy. Rękawiczki powinniśmy zakładać w szczególnych sytuacjach, gdy niskie temperatury uniemożliwiają nam prowadzenie samochodu, powodując drętwienie lub zmniejszenie czucia w dłoniach.

Postaw na efektywne grzanie

Jak najszybciej się ogrzać i ruszyć w drogę? Zdecyduj się na podgrzewane fotele – to najbardziej efektywny sposób na komfort jazdy przy prawdziwie zimowych temperaturach. Nowoczesne systemy zapewniają przyjemne ciepło w trzy minuty. Grzanie należy włączyć od razu po wejściu do samochodu, a następnie stopniowo zmniejszać jego moc, gdy jest nam już cie-

plej. Nie powinniśmy cały czas podgrzewać foteli do najwyższej możliwej temperatury.

Dobierz idealną temperaturę do jazdy

Tak zwana komfortowa temperatura została już określona na poziomie 21,5°C. W nowoczesnych samochodach regulacja temperatury następuje automatycznie. – Kluczowe jest równomierne rozprzowanie ciepła. – Powietrze wydychane w okolicach stóp ma zazwyczaj około 40°C i od razu ochładza się, zanim dotrze do reszty ciała i głowy. Dzięki temu zachowujemy czujność za kierownicą – tłumaczy Marcin Rzepczyński z SEAT-a. W przeciwnym wypadku moglibyśmy stać się senni, co od razu znacząco wpłynie na bezpieczeństwo za kółkiem. – Jazda samochodem nagrzanym do stałej temperatury 35°C przypomina jazdę pod wpływem, gdy poziom alkoholu we krwi osiąga 0,5 promila – ostrzega Rzepczyński.

Ciepło wcale nie kosztuje więcej

Czas rozprawić się z popularnym mitem – korzystanie z ogrzewania nie powoduje większego zużycia paliwa. Wy tłumaczenie jest proste – gorąca woda wytworzona przez silnik jest wykorzystywana do ogrzewania i wraca do niego w znacznie niższej temperaturze. W rzeczywistości proces ten wpływa korzystnie na pracę chłodnicy silnika. Jeśli zaobserwowaliśmy w swoim samochodzie większe spalanie zimą, może to być z kolei związane ze stylem jazdy, który dopasowujemy do warunków na drodze. Zimą potrzeba też więcej energii, aby odpowiednio rozgrzać silnik do pracy.

(OPR. – P.P.)



Zaholują się do sądu

SPÓR Co ma wspólnego holowanie samochodu w okolicach Białej Podlaskiej, firma ubezpieczeniowa Warta z artykułem w Dzienniku Wschodnim sprzed 19 lat? Taką zagadkę zgłosił nam właściciel jednego z warsztatów samochodowych w Białej.

PAWEŁ PUZIO

Sprawa zaczęła się 15 grudnia.

– Otrzymałem zgłoszenie do holowania samochodu na dystansie 30 km z ubezpieczenia Warty/HDI. Usługę wykonałem, auto trafiło na strzeżony parking. Potem, jak zawsze, wystąpiłem do Warty z fakturą za usługę – opowiada właściciel firmy serwisowej z Białej Podlaskiej. – Przez ostatnie dwa lata Warta płaciła kwotę ryczałtową wg. cennika, czyli 390 zł netto za holowanie do 20 kilometrów plus kilometrów. Teraz zmienili procedury i – podobnie jak PZU – przyjęli stawkę na poziomie 125 zł netto. Twierdzą, że jest to stawka obowiązująca lokalnie. Dopytywałem na jakiej podstawie to ustalili. Wtedy od likwidatora szkody otrzymałem m.in. link do artykułu z Dziennika Wschodniego.

Rzecz w tym, że to artykuł sprzed... 17 lat. Poradnik o holowaniu uszkodzonych samochodów opublikowaliśmy w lutym 2002 roku. Wówczas ryczałt za holowanie na terenie Lu-

blina wynosił od 120 do 150 złotych. Dziś – jak sprawdziliśmy w jednej z firm holowniczych – ryczałt za usługę w granicach Lublina to 170 zł brutto, wyjazd do 50 km w obie strony – 220 zł brutto, a każdy kilometr powyżej to dodatkowo 2,5 zł netto.

– Stawki za holowanie uszkodzonego auta są ustalane w oparciu o średnie ceny rynkowe. Aby uwiarygodnić ich wysokość dodajemy w korespondencji z klientami obiektywne artykuły. W tym przypadku pracownik przez przypadek dołączył link do artykułu, nie sprawdzając daty jego publikacji – przyznaje Dawid Korszeń, rzecznik prasowy TUiR Warta.

I przekonuje, że przez kilkanaście lat ceny się nie zmieniły.

– Średnie ceny za holowanie są obecnie porównywalne z tymi z 2002 r., co potwierdzał drugi link umieszczony w korespondencji – dodaje Korszeń.

Wątpliwości, co do takiej formy argumentacji wycen usług, ma specjalista z biura Rzecznika Finansowego.

– Wiarygodnym źródłem mogą być cenniki stosowane przez przedsiębiorców np. na stronach internetowych czy w formie maila itp. Pracownik ubezpieczyciela nie ma podstaw, żeby ustalać wartość usługi holowania w oparciu o artykuł prasowy. Nie jest to działanie profesjonalne, a takie stanowisko ubezpieczyciela nie jest wiarygodne i może zostać podważone – mówi Mateusz Kościelniak z biura Rzecznika Finansowego.

Takie spory niemal zawsze kończą się w sądach, które są wręcz zasypane sprawami o sporne kwoty w wysokości 200 zł.

W jednej ze znanych lubelskich firm holowniczych stawki są niższe niż w Białej Podlaskiej. – Ryczałt za holowanie w granicach Lublina wynosi 170 złotych brutto, wyjazd do 50 km w obie strony to 220 złotych brutto. Każdy kilometr powyżej kosztuje 2,5 zł netto – powiedział nam pracownik tej firmy. – Rzeczywiście rynek usług holowniczych jest „dziki”. Inne stawki obowiązują na

ubezpieczenie OC czy AC, inne na ustną umowę – dodaje.

Z kolei firma z Kocka stosuje takie same stawki jak „holownik” z Białej Podlaskiej, czyli ryczałt około 390 złotych za holowanie do 20 km. – Powyższa cena jest w większości niekwestionowana przez ubezpieczycieli, uznawana jest np. przez takich ubezpieczycieli jak Warta, InterRisk czy Ergo Hestia. W cenach uwzględniono specyfikę usługi, tj. m. in. fakt, że na zapłatę czasami usługodawcy czekamy nawet po 2 lata, gdy sprawa wypadku trafi do sądu. Niektórzy uznają, że rynkową stawką za holowanie pojazdu po wypadku jest np. kwota 120 zł za holowanie do 20 km. Kwota ta jednak nie odzwierciedla w żadnym wypadku kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, nie mówiąc już o kosztach utrzymania floty holowników i pracowników gotowych do pomocy o każdej porze dnia i nocy, 24h na dobę przez 7 dni w tygodniu – mówi właściciel firmy z Kocka

Już za tydzień giulia veloce

Alfa Romeo zawsze wzbudza emocje. Sprawdziliśmy, jak w zimowych warunkach spisuje się 280-konna giulia z napędem na 4 koła.

Test plus relacja video już za tydzień, w papierze oraz na stronie www.dziennikwschodni.pl/moto

(P.P.)



Wójt Gminy Rybczewice informuje że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204), na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Rybczewice **podano do publicznej wiadomości**, na okres 21 dni, od dnia 14.01.2019 r., **wykaz nieruchomości** stanowiących własność Gminy Rybczewice **przeznaczonych do dzierżawy, położonych w miejscowości Pilaszkowice Drugie** oraz **wykaz nieruchomości** stanowiących własność Gminy Rybczewice **przeznaczonych do sprzedaży, położonych w miejscowości Strójno Pierwsze i Pilaszkowice Pierwsze**.

in664

Prezydent Miasta Lublin działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2018 r., poz. 2204) **podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonych jako:**

– działka nr 100 (obr. 27, ark. 4), położona w Lublinie przy ul. Turniovej;
– działka nr 7/14 (obr. 16, ark. 1), położona w Lublinie przy ul. Garbarskiej 8, które są przeznaczone do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 15 stycznia 2019 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in659

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy

przy Sądzie Rejonowym w Biłgoraju zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **2019-02-26** o godz. **13:15** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w w Biłgoraju odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości:
działka nr 85/2, pow. 364 mkw, zabudowana budynkami mieszkalnym i gospodarczym (zamieszkały), położona w Biłgoraju, przy ul. Bartoszewskiego 7, posiadająca założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Biłgoraj nr ZA1B/00000682/9**.
Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 400 000,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: 266 666,67 zł.

Sprzedaż w/w nieruchomości nie jest opodatkowana podatkiem VAT.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć w kancelarii komornika rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej do godziny 15-tej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmię można również złożyć na rachunek bankowy komornika (Bank Spółdzielczy w Biłgoraju Centrala 64960200070015465720000001) - kwota winna być wpłacona na rachunek we wskazanym wyżej terminie.

Nieruchomość tą można oglądać codziennie od dnia wywieszenia niniejszego obwieszczenia zaś elaborat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

W dniach 11-02-2019 do 25-02-2019 akta sprawy egzekucyjnej znajdować się będą w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Biłgoraju gdzie będzie możliwość ich przeglądania.

**Komornik Sądowy
przy Sądzie Rejonowym w Biłgoraju
Robert Wolanin**

in660



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kompletne wyposażenia Zakładu Betoniarskiego lub poszczególne jego części składowe (w tym: wibroprasy, formy itp.) Kontakt 609181179

266918L01.A

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002118L01.A

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „RENA”, 26-letnia tradycja. Lublin, ul. Noworybna 3. Wizytę umawiam telefonicznie. 81/747-19-05, 663 919 260.

241618L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

195918L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231218L01.A

NIERUCHOMOŚCI

PROGRESS-CHEM posiada do wynajęcia pilnie powierzchnię biurową i magazynową w Lublinie, Łaszczowie i Zamościu. Kontakt: 601 344 395

272418L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01.A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

000519L01.B

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Linden Blatt 58285 Gevelsberg Kernerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

000719L01.A

TOWARZYSKIE

WDOWIEC bez nałogów pozna samotną Panią o jednoznacznym stanie cywilnym z Lublina lub Puław w relacji wzajemnej egzystencji i wieku ok. 60 lat. tel. 882 667 030 - wieczorem.

272218L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057718L01.A

USŁUGI GEODEZYJNE tel. 601-80-40-47 wykonuje między innymi: wznowienia granic, podziały działek, mapy do projektu inwentaryzacji powykonalawcze porady prawne z zakresu geodezji.

001919L01.A

BUDOWLANE

MALOWANIE mieszkań, domów, obiektów użyteczności publicznej, drobne remonty. Tel. 509-277-560.

003219L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

260918L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

226818L01.A

ZDROWIE

LECZENIE ŁYSIENIA

*Konsultacje
z zakresu:*

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczyca skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne,
ocena stanu skóry głowy,
dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

**Centrum Medyczne
Medical Hair& Esthetic**

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medical.pl

in211 02

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatria
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna
- oraz wiele innych

Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych

Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)

• Videostroboskopia krtani

• Inhalacje AMSA

• Kriochirurgia

• Fizjoterapia

• Badania EMG

• Diagnostyka i terapia APD

• Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT

www.nzo.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

03352

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

000519L01.A

www.zylaki.pl

Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

in212 45

INNOWACYJNE

ODCHUDZANIE

BEZ EFEKTU JO-JO

607 222 245

in217 33

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01.A



STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość odbiór auta od klienta

tel. 608 883 933

in213 90

masz firmę?



bi0013

Dziennik Wschodni + portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

KRAJ I ŚWIAT

Benzema złamał palec

Real Madryt w niedzielę, po голу w końcówce, pokonał Real Betis 2:1. Trener Santiago Solari ma jednak poważny problem po tym spotkaniu, bo stracił jednego z najważniejszych piłkarzy. Na drugą połowę nie wyszedł Karim Benzema. Po meczu szkoleniowiec „Królewskich” potwierdził, że francuski napastnik złamał mały palec u prawej dłoni.

Debiut Cesca Fabregasa

W 20. kolejce Ligue 1 2018/2019, AS Monaco wywalczyło cenny punkt, remisując na wyjeździe z Olympique Marsylia (1:1). Całe spotkanie w barwach gości rozegrał Kamil Glik, a debiut zaliczył Cesc Fabregas. Sytuacja w tabeli Monaco nadal jest jednak nie do pozazdroszczenia. Zespół z Księstwa zajmuje przedostatnią pozycję i traci cztery punkty do bezpiecznej lokaty.

Gol Milika w Pucharze Włoch

Arkadiusz Milik strzelił gola dla Napoli w wygranym u siebie 2:0 spotkaniu 1/8 finału Pucharu Włoch przeciwko Sassuolo. 24-letni napastnik zaliczył także asystę przy drugim trafieniu dla swojego zespołu. Milik zszedł z boiska w 90. minucie, a zmienił go Gianluca Gaetano. Cały mecz na ławce rezerwowych Napoli spędził Piotr Zieliński. Napoli 30 stycznia zmierzy się w ćwierćfinale z Milanem. Pozostałe pary 1/4 Pucharu Włoch to: Lazio – Inter, Fiorentina – Roma/Entella i Juventus – Atalanta/Cagliari.

Udane otwarcie Szarapowej

Rosjanka Maria Szarapowa nie oddała nawet gema Brytyjce Harriet Dart i w 63 minuty awansowała do II rundy rozpoczętego Australian Open 2019 – pierwszego turnieju wielkoszlemowego w tym roku. Swojemecz pewnie wygrała Amerykanka Sloane Stephens. Odpadła Niemka Julia Goerges (nr 14).

Ramirez stawia ultimatum

Lista osób i podmiotów, którym Wisła Kraków zalega z płatnościami, jest bardzo długa. Szacuje się, że zadłużenie krakowskiego klubu to co najmniej 12 milionów złotych. Na liście dłużników jest m.in. Kiko Ramirez, który przez rok był trenerem „Białej Gwiazdy”. Hiszpan do dzisiaj nie został spłacony. Na razie szkoleniowiec był wyrozumiały i czekał na uregulowanie zaległości. Jego cierpliwość jednak się kończy i stawia Wiśle ultimatum. Jeżeli po 15 dniach dług Hiszpana nie zostanie spłacony, to prawdopodobnie zgłosi sprawę do FIFA. To może mieć poważne konsekwencje w postaci ujemnych punktów i kary finansowej. Nie jest znana wysokość zadłużenia.

Multi Multi (14.01), godz. 14

1, 8, 9, 10, 20, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 38, 48, 50, 58, 59, 67, 75, 76, 78. Plus 78.

Multi Multi (13.01), godz. 21.40

5, 9, 11, 14, 16, 17, 28, 29, 35, 37, 39, 41, 48, 49, 50, 63, 66, 73, 74, 79. Plus 41.

Mini Lotto (13.01)

2, 3, 5, 8, 10.

Ekstra Pensja (13.01)

3, 5, 9, 23, 35 – 3.

Kaskada (14.01), godz. 14

4, 6, 7, 12, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (13.01), godz. 21.40

1, 4, 7, 8, 10, 11, 13, 15, 17, 18, 22, 23.

Super Szansa (14.01), godz. 14

4, 3, 2, 1, 3, 0, 4.

Super Szansa (13.01), godz. 21.40

3, 0, 7, 5, 4, 8, 6.

Czas na czołówkę

BASKET LIGA Kobiet Po wpadce w meczu z PGE MKK Siedlce przyszła pewna wygrana z TS Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin ponownie czeka jednak seria spotkań z ligowymi potentatami

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Do starcia z podopiecznymi Mirosława Trzeźniewskiego lublinianki przystępowały w roli faworytek. Z tego zadania wywiązały się w stu procentach – już po pierwszej kwarcie wypracowały sobie kilkupunktowe prowadzenie. Z każdą kolejną odsłoną ich przewaga tylko rosła. Po 40 minutach gry akademicki pokonały ostrowianki 88:67.

– Spotkanie było cały czas pod naszą kontrolą. Mam trochę uwag, co do gry w pierwszej i czwartej kwarcie. Weszliśmy trochę asekuuracyjnie w ten mecz, ale i tak zbudowaliśmy wysoką przewagę. Pod koniec spotkania mówiłem dziewczynom, żeby utrzymały koncentrację. Przy takim prowadzeniu koncentracja trochę uciekła, ale wygraliśmy – ocenia trener lublinianek Wojciech Szawarski.

Cieszy na pewno to, u Brianny Kiesel nie widać już śladu po chorobie – Amerykanka zdobyła 17 punktów i dorzuciła do tego 9 asyst. Jej rodaczka, Nikki Greene, wypadła równie dobrze, bo skompletowała double-double. Zapisała na swoim koncie 18 punktów i zebrała 12 piłek z tablic. Wsparciem dla nich była również kapitan Julia Adamowicz (17 punktów) oraz Dorota Mistygacz, która rozegrała najlepszy ofensywny mecz w tym sezonie (11 punktów).

Lublinianki ponownie stanęły u progu serii meczów, w których mierzą się z ligową czołówką. Nikt nie mówił, że będzie łatwo, ale nawet



Brianna Kiesel powróciła do składu po krótkiej przerwie i zdobyła 17 punktów

same zawodniczki liczyły na początku rozgrywek na sprawienie niespodzianki. Kontuzje i problemy ze zdrową pokrzyżowały jednak ambitne zamierzenia zespołu i „Pszczółki” zanotowały sześć porażek z rzędu.

Pierwszym rywalem, w spotkaniu domowym, będzie InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski. Z tym

rywalem akademicki przegrały w październiku 69:87.

TS Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 67:88 (17:22, 19:27, 13:21, 18:18)

Pszczółka: Kiesel 17, Mistygacz 11, Rymarek 7, Adamowicz 17, Greene 18 (12 zb.) – Cebulska 6, Butulija 10, Poleszak 2, Grygiel 0.

Ostrovia: Ossowska 11, Podkańska 2, Nowicka 6, Motyl 5, Jackowska 10 – Joks

2, Wajler 6, Kaczmarek 9, Jaworska 7, Bitserkivskaja 9.

Wyniki spotkań 14. kolejki

EBLK: Widzew Łódź – CCC Polkowice 56:90 • Sunreef Yachts Politechnika Gdańska – Wisła CanPack Kraków 58:74 • 1KS Ślęza Wrocław – Enea AZS Poznań 83:59 • PGE MKK Siedlce – Arka Gdynia 66:88 • Artego Bydgoszcz – Energa Toruń 77:83 • TS Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 67:88.

1. CCC	13	24 1031:790
2. Arka	13	24 1053:885
3. Energa	13	23 1026:880
4. Artego	13	23 964:863
5. Ślęza	13	22 1000:881
6. Wisła	13	21 999:879
7. Gorzów	12	20 994:836
8. MKK	13	18 964:1053
9. Pszczółka	12	16 814:825
10. Widzew	13	16 873:1028
11. Gdańsk	13	15 838:1031
12. Poznań	13	14 881:1118
13. Ostrovia	13	14 728:1117

26-27 stycznia: MKK

– Widzew • Ślęza – Gdańsk • Pszczółka – Gorzów • Poznań – Artego • Energa – CCC • Arka – Ostrovia.

VRANCIĆ NA WYLOCIE?

Wiele wskazuje na to, że potwierdzą się nasze wcześniejsze doniesienia. Klub prowadzi rozmowy z Ireną Vrančić na temat jej kontraktu. Bośniaczka nie wystąpiła w ostatnim spotkaniu z Ostrovią, bo trener podjął taką decyzję. Póki co, obie strony nie mogą jednak dojść do porozumienia. AZS UMCS Lublin ma też problem ze znalezieniem ewentualnych wzmocnień – na rynku nie ma żadnej wartościowej Europejki.

Prawdziwie zimowy przełaj w Lublinie

LEKKOATLETYKA W sobotę odbył się czwarty bieg w ramach cyklu City Trail w Lublinie (5 km). Tym razem zawodnicy mieli niełatwe warunki – ścieżki nad Zalewem Żembożym pokrywała solidna warstwa śniegu. W takich okolicznościach postanowiły sprawdzić się 254 osoby. Zwycięstwo odnieśli Artur Kern i Magdalena Sekuła. Nie zabrakło także zawodów dla dzieci i młodzieży - wystartowało w nich 52 młodych sportowców

Wygrana Artura Kerna oznacza, że jest on bardzo blisko piątego triumfu w klasyfikacji generalnej cyklu – Artur zwyciężył w trzech biegach trwających edycji. Jego dzisiejszy wynik to 17:47. Drugie miejsce zajął dziś Paweł Wysocki (czas 18:06), a trzeci był Michał Piróg (18:30). Najlepszą wśród kobiet była tym razem Magdalena Sekuła (z wynikiem 21:12), drugą lokatę wywalczyła Martyna Bugała (21:23), a trzecie miejsce zajęła Magdalena Zych (21:46). W klasyfikacji generalnej pań na prowadzeniu jest siódma dzisiaj Patrycja Gruszkowska, ale jej prowadzenie wynika z faktu ukończenia czterech biegów (do klasyfikacji generalnej wymagane jest ukończenie minimum czterech biegów). Końcowe zwycięstwo jest na razie wielką niewiadomą. Patrząc na osiągnięte wyniki liderką jest rekordzistka

trasy – Julia Pleskaczyńska, która wystartowała dotąd w dwóch biegach i dwa razy była najszybszą z pań (dzisiaj nie pojawiła się na trasie nad Zalewem Żembożym).

Zawody City Trail to nie tylko rywalizacja najszybszych, ale także (a może przede wszystkim) okazja do spędzenia czasu z rodziną, czy przyjaciółmi. Właśnie w takim celu pojawił się dzisiaj na biegu Kamil Grudzień. – Zazwyczaj startuję tutaj walcząc o jak najlepszy wynik i plasuję się w szerokiej czołówce, ale dzisiejszy bieg z założenia miał być inny, ponieważ przed tygodniem startowałem w ultramaratonie na dystansie 57 km we Włoszech i nie chciałem po kilku dniach mocno startować. Chciałem pobiec z żoną, w jej tempie, ale kolega rzucił pomysł, by zamiast tego wziąć dzieciaki na sanki i przebiec z nimi te 5 km, w czasie poniżej

40 minut. Zaliczyliśmy jedną wywrotkę, ale szybko się pozbieraliśmy i plan zrealizowaliśmy – mówił na mecie biegacz.

Kolejne zawody nad Zalewem Żembożym odbędą się 16 lutego. Zakończenie części sportowej cyklu jest zaplanowane na 23 marca. Uroczyste podsumowanie sezonu, podczas którego wręczone zostaną pamiątkowe medale (dla wszystkich, którzy pobiegą w co najmniej czterech biegach) oraz nagrody dla najszybszych biegaczy, odbędzie się w ciągu kilku tygodni od ostatniego biegu edycji.

Poza Lublinem w cyklu City Trail z Nationale-Nederlanden uczestniczą: Bydgoszcz, Katowice, Łódź, Olsztyn, Poznań, Szczecin, Trójmiasto, Warszawa i Wrocław. Szczegółowe informacje oraz zapisy znajdują się na stronie www.citytrail.pl. Wiele ciekawostek pojawia się także na profilu imprezy na Facebooku.



Wygrana przybliży Artura Kerna do piątego triumfu w klasyfikacji generalnej cyklu

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Dawne gwiazdy w Kraśniku

PIŁKA NOŻNA W Kraśniku został rozegrany Halowy Turniej Oldbojów 40+ o Puchar Burmistrza. W zawodach wystartowało sześć drużyn, w tym dwie ekipy miejscowej Stali, Motor Lublin, czy naszpikowany znanymi nazwiskami Brytek Team

W barwach tej ostatniej drużyny zagraли chociażby: Andrzej Kobylański, Mieczysław Ożóg, Arkadiusz Bilski, Andrzej Kasiak, Tomasz Żelazowski, Dariusz Brytan, czy Tadeusz Krawiec. Brytek Team razem ze Stalą I Kraśnik zdobyły po 12 punktów. W bezpośrednim pojedynku lepsi okazali się jednak gospodarze imprezy i dzięki temu wygrali zawody. Zwycięzcy wystąpili w składzie: Marcin Bożek, Andrzej Rybak Roman Piątek, Marek Kwiatek, Marcin Solis, Norbert Rabaniuk oraz Włodzimierz Bartoś. W barwach Motoru zagraли za to tacy byli piłkarze, jak: Modest Boguszewski, Zbigniew Grzesiak, Siergiej Michajłow, czy Jarosław Caboń. Żółto-biało-niebiescy ograli Stal, ale musieli się pogodzić z trzecią lokatą, bo zgubili kilka punktów (remis z Targówkiem Warszawa 1:1 i porażka z Byrtek Team 1:3). Królem strzelców turnieju został Arkadiusz Bilski, który zapisał na swoim koncie sześć bramek. **(LUKISZ)**

KOMPLET WYNIKÓW I TABELA

Stal I Kraśnik – Stal II Kraśnik 2:0
● Opolanin Opole Lubelskie – Brytek Team 0:2 ● Motor Lublin – Targówek Warszawa 1:1 ● Stal I – Brytek Team 4:3 ● Stal II – Motor 0:4 ● Opolanin – Targówek 1:1 ● Stal I – Motor 0:1 ● Brytek Team – Targówek 6:2 ● Stal II – Opolanin 0:5 ● Brytek Team – Motor 3:1 ● Stal I – Opolanin 2:1 ● Stal II – Targówek 0:2 ● Opolanin – Motor 1:2 ● Stal I – Targówek 3:0 ● Stal II – Brytek Team 0:4.

1. Stal I	5	12	11-5
2. Brytek	5	12	18-7
3. Motor	5	10	9-5
4. Targówek	5	5	4-11
5. Opolanin	5	4	8-7
6. Stal II	5	0	0-17

U lidera bez rewolucji

PIŁKARSKA IV LIGA We wtorek do treningów wróci Hetman. Trener Jacek Ziarkowski w przerwie zimowej chce uzupełnić zespół dwoma-trzema piłkarzami. – Rozmawiamy z kilkoma zawodnikami, ale z konkretnymi trzeba będzie się wstrzymać przynajmniej do wtorku – wyjaśnia popularny „Ziario”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jednym z głównych celów transferowych w tym okienku był Michał Zuber, który kilka tygodni temu rozwiązał swoją umowę z Górnikiem Łęczna. „Zubi” mógł przebierać w ofertach i zdecydował się na Wisłę Puławę, ale ze względu na trudną sytuację finansową klubu po wycofaniu się głównego sponsora – Grupy Azoty wydawało się, że nic z tego nie wyjdzie. – Byliśmy zainteresowani Michałem, ale nie udało nam się go przekonać. Wybrał inną ofertę – przekazuje trener Ziarkowski.

A jak wyglądają sprawy transferowe w Hetmanie? – Na pewno nie planujemy żadnej rewolucji. Chciałbym jednak uzupełnić kadrę na kilku pozycjach. Przede wszystkim na boku pomocy i w środku pola, aby wzmocnić rywalizację. Może uda się też pozyskać jakiegoś bocznego obrońcę. Mamy kilka opcji i być może pozytywnie zaskoczemy kibiców, bo pozostaje nam kwestia dogrania szczegółów. Nic nie jest jednak przesądzone w stu procentach – uśmiecha się „Ziario”.

Według plotek do Hetmana mógłby trafić Mateusz Wołos, który rozstał się niedawno z Avią Świdnik. 21-latek w rundzie jesiennej zdobył w III lidze jedno gola w ośmiu meczach. Nie ma też tematu odejścia Dawidów: Daszkiewicza i Skoczylasa, którzy byli przymerzani do innych klubów z naszego regionu. 19-lletni obrońca był na testach w Górniku Łęczna i Motorze Lublin, ale wiosnę ma spędzić w Zamościu. To samo dotyczy „Skocziego”, którym była ponoć zainteresowana



Piłkarze Hetmana we wtorek wracają do treningów

Avia. – Dawid Daszkiewicz na pewno zostaje z nami. Nie wyobrażam sobie też odejścia Dawida Skoczylasa. Ma z nami ważną umowę jeszcze przez pół roku i także nigdzie się nie wybiera – zapewnia szkoleniowiec Hetmana.

Rywalizację na bokach pomocy pomoże wzmocnić wracający do treningów Damian Otręba. Znak zapytania trzeba postawić przy

nazwisku Brighta Barnora. Nie wiadomo także, czy w zespole zostanie Szymon Solecki, który ma problemy ze zdrowiem. – Szymon przechodził ostatnio rehabilitację, ale nie wiemy jeszcze, jaki jest stan jego zdrowia i czy na wiosnę będzie mógł pojawić się na boisku. Jeżeli nie, to będzie dla nas duża strata, bo potrzebujemy jego doświadczenia – tłumaczy trener Ziarkowski.

Zamościanie na pierwszym treningu spotkają się we wtorek o godz. 17.30. Przez kilka kolejnych dni zajęcia mają mieć jednak charakter wprowadzający. – Tak będzie przez tydzień-dwa. Musimy sprawdzić, jak chłopaki spędzili ten okres aktywnego wypoczynku. W drugim tygodniu ferii zaplanowaliśmy najcięższe treningi, taką dawkę uderzeniową – wyjaśnia opiekun Hetmana.

W SKRÓCIE

Dzisiaj pogrzeb Stanisława Czekalskiego

We wtorek, 15 stycznia na Cmentarzu Komunalnym na Majdanku odbędzie się pogrzeb Stanisława Czekalskiego, byłego piłkarza, pracownika, a przede wszystkim wielkiego kibica Lublinianki, który zmarł w poprzednim tygodniu w wieku 67 lat. Ceremonia rozpocznie się o godz. 11.

Bramka Maja

Piłkarz Stali Kraśnik Arkadiusz Maj zgodnie z zapowiedziami znowu przebywa na testach w drugoligowej Elanie Toruń. 19-latek wystąpił już nawet w sparingu z Ursusem Warszawa. Jego drużyna wygrała spotkanie 3:1, a Maj zdobył pierwszego gola. Był też bliski zaliczenia jeszcze jednego trafienia, ale tym razem zamiast do siatki piłka wylądowała na poprzeczce. Kraśniczanie pogodzili się już z faktem, że w zimowym okienku transferowym tracą utalentowanego zawodnika. Pytanie tylko, gdzie ostatecznie wyląduje 19-latek, bo klubów zainteresowanych jego usługami jest więcej. W tym gronie jest ponoć także Górnik Łęczna.

Tomasovia znowu trenuje

Jeżeli chodzi o nasze kluby czwartoligowe, to tuż po nowym roku do zajęć wróciła Lublinianka. W piątek przygotowania rozpoczęła za to Tomasovia. Trener Paweł Babiarz miał do dyspozycji 17 zawodników. Niebiesko-biali w przerwie zimowej mają ćwiczyć w własnych obiektach. Pierwszy mecz kontrolny rozegrają w najbliższą sobotę. W Stalowej Woli zmierzą się z tamtejszą Stalą. Na pierwszy mecz kontrolny szykują się też piłkarze Dariusza Bodaka. Lublinianka także w sobotę sprawdzi formę drużyny Motoru Lublin występującej w Centralnej Lidze Juniorów starszych.

(LUKISZ)

Prawdziwe święto pływania na Aqua Lublin

PŁYWANIE Prawie 380 zawodników reprezentujących 18 klubów wzięło udział w czwartej edycji Ogólnopolskich Zawodów o Puchar Konrada Czerniaka. Impreza została rozegrana w sobotę na pływalni Aqua Lublin

Do walki stanęły kluby nie tylko z województwa lubelskiego, ale i z: Konina, Białegostoku, Tomaszowa Mazowieckiego, czy Warszawy. Rywalizacja odbywała się w czterech konkurencjach indywidualnych na 50 metrów stylami: motylkowym, grzbietowym, klasycznym i dowolnym. Dodatkowo w sztafecie mieszanej, w której okazję do występu dostali także trenerzy. W zawodach mogli wziąć udział zawodnicy i zawodniczki z roczników: 2006, 2007, 2008 oraz 2009. Jeżeli chodzi o sztafety, to w szranki stanęły drużyny z roczników: 2006-2007 oraz 2008 i młodsi.

Na podstawie najwyższej punktowanych startów wybrano najlepszych zawodników we wszystkich



Przy okazji zawodów o Puchar Konrada Czerniaka dzieci nie tylko rywalizowały na basenie, ale mogły też wygrać nagrody

kategoriach wiekowych. W najmłodszym roczniku triumfowała Antonina Szabala (Szkoła Podstawowa nr 3 w Lubartowie), która za swój występ na 50 m stylem grzbietowym uzyskała 247 punktów. W kategorii 11 lat wygrała Oliwia Grączak (Olimpia Lublin) – za start na 50 m stylem grzbietowym zdobyła 334 „oczka”. Wśród 12-latek pierwsza lokata przypadła Amelii Wysockiej. Pływaczka Fali Kraśnik osiągnęła zresztą dwa najlepsze rezultaty: na 50 m stylem dowolnym (565 punktów) i 50 m stylem motylkowym (476 punktów). W rywalizacji rocznika 2006 wygrała Gabriela Król z Wisły Puławy, która na 50 m delfinem wywalczyła 521 „oczek”.

U chłopców triumfowali Marcel Wieczorek (MUKS

Wiking Tomaszów Mazowiecki, kategoria 10 lat i młodsi), Patryk Joachimowicz (Olimpijczyk 23 Lublin, 11 lat), Adam Kuszyński (Iskra Konin, 12 lat) oraz Łukasz Kapusta ze Sparty Biłgoraj (13 lat).

– To były wspaniałe chwile, mnóstwo zabawy, sportowych emocji, trochę stresu, ale przede wszystkim mnóstwo uśmiechniętych młodych pływaków. Dziękuję za tak liczne przybycie. To było prawdziwe święto pływania na obiekcie Aqua Lublin. Konkurencje indywidualne dały mnóstwo rekordów życiowych, a niektórzy mogli po raz pierwszy w życiu wystartować na zawodach – oceniał sobotnią rywalizację Konrad Czerniak na swoim facebooku.

(LUKISZ)

Deklasacja rywalek

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS w znakomitym stylu rozpoczął rundę rewanżową i wysoko pokonał WKPR Wesoła Warszawa

Początek spotkania nie wskazywał na to, że akademicki odniosą tak zdecydowane zwycięstwo. W pierwszych minutach to Wesoła miała przewagę i już w 7 min prowadziła 5:3. W tym momencie gra ekipy ze stolicy uległa znacznemu pogorszeniu. Ofensywa kompletnie przestała funkcjonować, a w defensywie pojawiło się mnóstwo luk. Lublinianki znakomicie to wykorzystały, zdobyły 9 bramek z rzędu i praktycznie zapewniły sobie zwycięstwo w tym meczu. Warszawianki próbowały jeszcze odrobić straty, ale stać było je na zbliżenie się jedynie na dystans 5 trafień. Prawdziwa deklaszacja nastąpiła jedna po zmianie stron, kiedy różnica zwiększyła się nawet do 15 bramek. W końcówce Wesoła wykorzystała fakt, że lublinianki mocno spuściły z tonu i przegrały ostatecznie 18:29. W szeregach AZS UMCS należy wyróżnić Katarzynę Suszek, Annę Rosę i Jagodę Lasek. Cała trójka zdobyła w sobotę po 5 bramek. (KK)

MKS AZS UMCS Lublin – WKPR Wesoła Warszawa 29:18 (16:8)

AZS UMCS: Nózka, Gruszecka – Suszek 5, Rossa 5, Lasek 5, Szyszkowska 4, Blaszk 2, Ziętek 2, Adamczyk 2, Bańska 1, Markowicz 1, Wojdyło 1, Kosiołek. Kary: 12 min.

Wesoła: Osińska – Skoczeń 6, Nosecka 3, Gutowska 2, Chmielecka 2, Grabowska 1, Mazur 1, Andrzejewska 1, Szymanik, Robak, Godlewska, Serafin, Malinowska, Banaszkiewicz. Kary: 8 min.

Sędziowali: Bosak i Hagdej (obaj Sandomierz). **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: SPR Olkusz – TS MKS San Jarosław 37:22 • FutureNet Imperium Katowice – UKS Varsovia Warszawa 26:26, k. 4:2 • MKS Olimpia-Beskid Nowy Sącz – SPR Sośnica Gliwice 22:18 • SPR JKS Jarosław – KS Otmęt Krapkowiec 42:16. Mecz AZS-AWF Warszawa – MTS Żory został przełożony na 23 marca.

1. JKS	12	33	413-269
2. Impreium	12	29	318-273
3. Varsovia	12	25	355-291
4. Olkusz	12	25	395-343
5. AZS UMCS	12	22	325-285
6. Olimpia	12	19	315-349
7. Sośnica	12	18	328-298
8. AZS-AWF	11	18	303-314
9. Wesoła	12	9	290-325
10. San	12	6	251-323
11. Żory	11	6	272-338
12. Otmęt	12	3	237-394

19-20 stycznia: JKS – Olkusz • Otmęt – Olimpia • Sośnica – AZS-AWF • Żory – Imperium • Varsovia – AZS UMCS (sobota, godz. 17.30) • Wesoła – San.

KONIEC PIĘKNEJ PRZYGODY

Puchar Polski piłkarek ręcznych MKS AZS UMCS Lublin odpadł z rozgrywek. Pierwszoligowe szczyptorniki wysoko uległy 14:31 Startowi Elbląg. Ten wynik nie jest żadną niespodzianką, bo przeciwnicy to obecnie szósty zespół Superligi. Podopieczni Andrzeja Niewrzawy dzień wcześniej stoczyli wyrównany bój z MKS Perłą Lublin. Elblążanki ostatecznie przegrały, ale pokazały, że są klasową drużyną.

Już są wiceliderem

II LIGA KOSZYKARZY Efektowny triumf U!NB AZS UMCS Lublin. Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego nie dali szans Stali Stalowa Wola

Pierwsza kwarta długo nie zapowiadała, że to będzie ta jednostronnie widowisko. Jeszcze w 5 min na tablicy wyników był remis 12:12. Druga część inauguracyjnej odsłony zdecydowanie należała już do akademików, którzy po niej prowadzili aż 36:19. Fantastycznie w tym okresie zagrał Bartłomiej Nycz. Ten zawodnik to największa rewelacja ostatnich tygodni. Ten sezon zaczynał jako głęboki rezerwowy, a na parkiecie spędzał jedynie kilka minut. W grudniu złapał jednak fantastyczną formę, a mecz w Stalowej Woli był jego popisem. W całym spotkaniu zdobył 20 pkt, z czego 16 pkt w samej pierwszej kwarcie.

Po takim początku Stal zupełnie straciła wiarę w zwycięstwo, a U!NB AZS UMCS nie miał problemu z kontrolowaniem spotkania. Ostatecznie podopieczni Przemysława Łuszczewskiego wygrali 91:68 i awansowali na drugie miejsce w ligowej tabeli. U lublinian, oprócz Nycza, warto wyróżnić jeszcze Bartosza Mudę. Center akademików zdobył 18 pkt i zebrał 11 piłek.

ZKS Stal Stalowa Wola – U!NB AZS UMCS Lublin 68:91 (19:36, 18:21, 14:17, 17:17)

Stal: Gumiński 12 (1x3), Tabor 12, Łabuda 9 (1x3), Bandyga 3, Kaczmarek 1 oraz Bejnar 12 (2x3), Kindlik 7 (1x3), Baj 6, Pietras 3 (1x3), Buczek 2, Bzdor 1.

AZS UMCS: Nycz 20 (4x3), Muda 18, Wydra 15 (3x3), Wiśniewski 11 (1x3), Sobiech 0 oraz Jaworski 7 (1x3), Daszke 4, Stefaniuk 3 (1x3), Waniewski 3, Lopez 1 (2x3).

Sędziowali: Sefernyński i Krysko. **Widzów:** 200.



Bartosz Muda (z piłką) to istotna postać w zespole U!NB AZS UMCS Lublin

Pozostałe wyniki: Siarka Tarnobrzeg – MUKS Hutnik Warszawa 0:20 (v.o.) • Żubry Leo-Sped Białystok – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 97:91 • Sokół Ostrów Mazowiecka – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 72:76 • Dzik Warszawa – KK Warszawa 90:75. Mecz GLKS Nadarzyn – KS Rosa-Sport Radom i TBV Start II Lublin – Akademia Koszykówki Legii Warszawa odbędą się w środę. Spotkanie w Lublinie rozpocznie się o godz. 20 w hali Globus.

1. Żubry	17	33	1520:1223
2. U!NB	17	29	1338:1107
3. ŁKS	17	28	1390:1246
4. Tur	15	27	1300:1164

5. KK	17	27	1426:1299
6. Dzik	17	26	1352:1293
7. Stal	17	26	1246:1277
8. Rosa	16	25	1235:1232
9. Hutnik	16	24	1248:1255
10. Sokół	17	23	1255:1426
11. TBV Start II	15	22	1004:1163
12. Nadarzyn	16	21	1281:1356
13. AK Legii	15	17	1064:1256
14. Siarka	26	17	1016:1378

19-20 stycznia: KK – Żubry • Dzik – Tur • AK Legii – Sokół • ŁKS – Rosa • Nadarzyn – Stal • Hutnik – TBV Start II (niedziela, godz. 20.30) • U!NB – Siarka 20:0 (v.o.), Siarka wycofała się z rozgrywek.



XIV PLEBISCYT **SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018**

WYMYŚL HASŁO W 4 SŁOWACH I ZDOBĄDŹ RADIO INTERNETOWE

Dla Czytelników biorących udział w naszym głosowaniu na **Najpopularniejszego Sportowca Roku Województwa Lubelskiego 2018**, zarówno smsowym, jak i kuponowym

mamy nagrodę w postaci radia internetowego firmy HAMA

Wystarczy wysłać sms wg. podanego wzoru i w tym samym smsie w 4 słowach uzasadnić swój głos/wybór lub wpisać go na kuponie również w czterech słowach w jednej, wybranej z 7 kategorii.

Czekamy na Wasze pomysły. Najciekawsze uzasadnienie nagrodzimy super sprzętem RTV

hama®

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

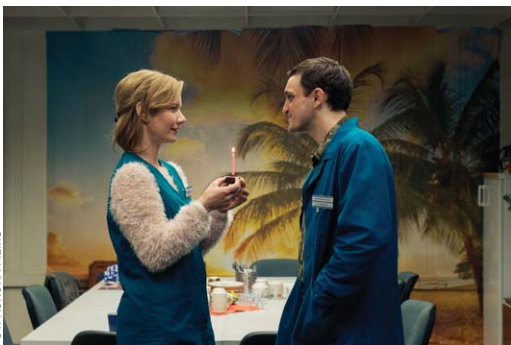
Walc w alejkach

DO ZOBACZENIA Nowy film Thomasa Stubera. Główne role odtwarzają: Franz Rogowski, znany z filmu Michaela Hanekego „Happy End”, oraz Sandra Hüller, gwiazda nominowanego do Oscara „Toniego Erdmanna”.

Bohaterem filmu jest Christian, który zaczyna pracować jako asystent zaopatrzenia w supermarkecie gdzieś we wschodnich Niemczech i tym samym trafia do nowego, nieznanego świata długich korytarzy, zgiełku przy kasach i wózków widłowych. Pod okiem kierownika Bruna nieśmiały i wycofany Christian będzie starał się opanować trudną sztukę kierowania wózkiem widłowym, a także zbliżyć do współpracownicy Marion z działu ze słodyczami...

„Walc w alejkach” został uhonorowany m.in. na MFF w Berlinie Nagrodą Jury Ekumenicznego oraz Nagrodą Gildii Filmowej.

Polska premiera: 8 lutego.



FOT. AURORA FILMS

Monitory dla graczy

TECHNOLOGIE AGON to seria monitorów dla graczy, którą firma AOC wprowadziła na rynek w 2016 roku. Teraz do sprzedaży trafiły dwa monitory z trzeciej już generacji. AOC AG273QCG i AOC AG273QCX to zakrzywione monitory o przekątnej 27 cali, rozdzielczości 2560 x 1440 i czasie reakcji matrycy na poziomie 1 ms. Pierwszy z nich wyposażono w matrycę TN. Częstotliwość odświeżania to 165 Hz. Do tego wsparcie technologii Nvidia G-SYNC. Cena: 3439 zł. AG273QCX to z kolei matryca VA, odświeżanie 144 Hz i technologia AMD FreeSync 2 HDR oraz zgodność ze standardem VESA DisplayHDR 400. Cena: 3009 złotych.



FOT. AOC



Turyści są coraz bardziej wymagający

Wśród najpopularniejszych turystycznie miejscowości w górach królowały Zakopane, Karpacz, Szklarska Poręba i Wisła

FOT. PIXABAY

WAKACJE W minionym roku na wyjazd do rodzimych miejscowości zdecydowała się ponad połowa turystów - wynika ze statystyk portalu Noclegi.pl. Gorące wakacje, sprzyjająca pogoda jesienią i wyjazdy sylwestrowe sprawiły, że hotelarze nie mogli narzekać na brak gości

Rok 2018 był zdecydowanie dobry dla polskiej branży turystycznej. Zdecydowały o tym przede wszystkim wyjątkowo długa majówka, udane wakacje, szczególnie nad morzem, a także idealna pogoda poza sezonem - ocenia w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Agnieszka Wirkowska, kierownik ds. marketingu portalu Noclegi.pl.

Z analizy portalu Noclegi.pl wynika, że połowa turystów rezerwujących wyjazdy zdecydowała się na wypoczynek w kraju. Latem obłędnie przeżywały Trójmiasto i nadmorskie miejscowości, choć w lipcu ceny noclegu

były wyższe nawet o 75 proc. niż rok wcześniej. W sierpniu ceny spadły, w niektórych miejscowościach o 30 proc., wciąż jednak były wyższe niż w 2017 roku. Turyści korzystali też z ciepłej jesieni i niższych niż w sezonie cen - średnio za wyjazd płacili wówczas nieco ponad 1 tys. zł.

- Październik był lepszym miesiącem niż wrzesień pod względem rezerwacji, a to właśnie za sprawą ładnej pogody. Turyści, którzy zarezerwowali nocleg w tym okresie, nie tylko mogli się cieszyć idealną pogodą, lecz także skorzystali ze znacznie niższych cen - zaznacza Agnieszka Wirkowska.

Wśród najpopularniejszych turystycznie miejscowości królowały Gdańsk, Kołobrzeg, Sopot i Gdynia, w górach Zakopane, Karpacz, Szklarska Poręba i Wisła. Dużą popularnością cieszyły się tzw. city breaki, czyli krótkie, weekendowe wypadki; zwłaszcza do Krakowa, Warszawy, Poznania i Wrocławia. Latem w Warszawie liczba rezerwacji wzrosła o 191 proc. w skali roku. Dla hotelarzy rekordowy był także sylwester, a ceny w Tatrach i Sudetach wzrosły na ten czas o 75-100 proc. W **ZAKOPANEM ZA DWUDNIOWY POBYT** trzeba było zapłacić **2 282 zł**, a w **KARPACZU: 1 690 zł**.

- Turyści, którzy rezerwowali nocleg na naszym

portal, przede wszystkim wybierali polskie miejscowości, natomiast te zagraniczne nie tracą na popularności. W 2018 roku dominowały Chorwacja, Węgry i Słowacja - dodaje Agnieszka Wirkowska. - W 2019 roku będzie rozwijała się turystyka krajowa. Obiekty noclegowe cały czas podnoszą swoje standardy i jakość.

Polacy przywiązują coraz większą wagę do jakości miejsca noclegowego. Choć wciąż istotnym czynnikiem jest cena, to zwracają uwagę również na indywidualne podejście do klienta, ciekawy wystrój wnętrza czy oferty wykraczające poza usługi związane ściśle z noclegiem.

- Turyści są coraz bardziej wymagający i decydując się na wyjazd poza miejsce zamieszkania, nie oczekują jedynie noclegu, lecz także innych atrakcji. Goście najczęściej pytają o to, czy w obiekcie noclegowym można skorzystać z usług relaksacyjnych, czy jest basen, jacuzzi lub sauna - wylicza Wirkowska. - Właściciele obiektów mają świadomość tego, że muszą cały czas poprawiać jakość i dostosowywać się do potrzeb gości.

Hotele dbają o komfort gości. Często oferują opiekunkę dla dzieci, animacje dla najmłodszych i atrakcje dla całej rodziny. Część hoteli przyciąga klientów regional-

nym menu. Z analiz pytań na portalu Noclegi.pl wynika, że Polakom zależy na udogodnieniach, od napojów czy posiłków po artykuły higieniczne w pokoju.

- Pojawiają się dodatkowe udogodnienia w postaci całonoclegowego wyżywienia. Można wyjechać, wykupując standardową ofertę, czyli bez wyżywienia, można wybrać jedynie śniadanie, ale coraz więcej obiektów ma u siebie restaurację - mówi Agnieszka Wirkowska. - Co więcej, coraz popularniejsze staje się podróżowanie ze zwierzętami i zdarza się tak, że hotele przyjmują gości ze zwierzętami bezpłatnie.

NEWSERIA BIZNES

kartka z kalendarza 15 stycznia

1547

Siedlce uzyskały prawa miejskie

1826

ukazało się pierwsze wydanie francuskiego dziennika „Le Figaro”

1908

urodził się Edward Teller, węgierski fizyk, laureat Nagrody Nobla

1967

pierwszy finał Super Bowl, czyli meczu o mistrzostwo amerykańskiej National Football League

1971

premiera filmu „Znikający punkt” w reżyserii Richarda Sarafiana

1997

premiera filmu „Zagubiona autostrada” w reżyserii Davida Lyncha

2008

TVP1 nadała tysięczny odcinek serialu „Plebania”

2016

w Polsce rozpoczęły się XII Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn

84

metry to długość okrętu podwodnego ORP Orzeł. Został on zwodowany 15 stycznia 1938 roku w holenderskiej stoczni De Schelde